



Partner z którym trzeba się liczyć

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. w Sejmie zakończyło się dwudniowe IV ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli samorządów pracowniczych. Uczestniczyli w nim ok. 350 reprezentantów rad pracowniczych z zakładów przemysłowych różnych branż. Obecni byli: marszałek Sejmu STANISŁAW GUCWA, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR TADEUSZ PORĘBSKI, wicepremierzy: MIECZYSLAW F. RAKOWSKI i ZBIGNIEW SZALAJDA, a także ministrowie i przedstawiciele kierownictwa niektórych resortów gospodarczych.

9 bm. kontynuowano dyskusję z dnia poprzedniego. Mówiono m.in. o współpracy samorządów z organami państwowymi. Te ostatnie — jak stwierdzono — mają istotny wpływ na aktywność organów państwowych. Nawiązywano też do zgłaszanych propozycji nowelizacji ustawy o samorządzie załogi.

W kilku wystąpieniach zwracano uwagę na potrzebę umocnienia partnerskich stosunków między organami samorządów i administracją państwa.

Jeśli przy ocenie przedsiębiorstwa i ustalaniu obciążeń na PPAZ należy brać pod uwagę nie tylko przyrost produkcji, ale także stopień wykorzystania mocy wytwórczych.

Inni mówcy zwracali też uwagę na zbyt częste — ich zdaniem — zmiany regulacji ekonomicznych. Zdania się — stwierdzano — iż wprowadzane są one w trakcie roku gospodarczego, co utrudnia racjonalne gospodarowanie.

ciąg dalszy na str. 2

Romincki Kombinat Rolny Stawka na dalszy szybki rozwój

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj Romincki Kombinat Rolny w Górze witał przedstawicieli Ambasady ZSRR: Aleksandra Trofimowa — radcę ds. ekonomicznych, Iwana Nikiforowa — eksperta Biura Radcy ds. Ekonomicznych oraz ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Stanisława Ziębę, kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Stefana Zawadzkiego, dyrektora Krajowego Zrzeszenia PPGR — Edwarda Dembecki.



Zamierzali na amen Fot. PRESSPOL

Ale zimno, ale mróz to ci heca z tym Celsjuszem

- MPO: my się zimy nie boimy
- Gipsu (odpukać!) wystarczy dla wszystkich
- Kolejka po... odmrażarkę
- W Suwałkach: na dworze mróz, w kranach zimna woda

BIĄŁYSTOK

Meteorolodzy 8 stycznia o godzinie 5 zanotowali minus 32 stopnie, następnego dnia o tej samej godzinie słupek rziął spaść do 16 stopni. Poniżej zera. Synopicy zapowiadają dalszy spadek temperatury, któremu mają towarzyszyć obfite opady śniegu.

pogoda

DZIŚ — zachm. duże z roz. pogodami, mierzniaki śniegu. Opady śniegu. Temp. maks. od -10 do -12 stop. C., min. od -15 do -18 stop. C., lokalnie do -22 stop. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — nadal mroźno.

MIENINY — Włhelma, Dobrosława, Agatona. (ms)

Ekspresem...

ZNOW POPLYNAŁ GAZ i mieszkańcy Górzki mogą bez przeszkód gotować obiady. Usunięta bowiem została awaria urządzeń regulujących ciśnienie. (jn)

WSPOMNIENIE CZAR

Przed 20 laty, w styczniu 1964 r. pojawiły się w naszym regionie masywne budowlane sygnowane skrótami BPRZIMB. Od tamtej pory widać je na placach budów nie tylko trzech naszych województw. Okazją do oświecenia i przypomnienia będzie uroczyste posiedzenie samorządu Pracowniczego Biłostockiego Przedsiębiorstwa Robotów Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych. Zapla-

Po spotkaniu Gromyko—Shultz

Wspólne oświadczenie

GENEWA (PAP) — We wtorek w późnych godzinach wieczornych publikowano w Genewie następujące wspólne oświadczenie radziecko-amerykańskie:

Zgodnie z 7 i 8 stycznia 1985 roku w Genewie odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z sekretarzem Stanu USA Georgem Shultzem.

W toku spotkania omówiono problem przedmiotu i celów przyszłych radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

Strony uzgodniły, że przedmiotem rozmów będzie kompleks problemów dotyczących broni kosmicznych i jądrowych — strategicznych i średniego zasięgu, przy czym wszystkie te problemy będą rozpatrywane i rozstrzygane we wzajemnym związku.

Pierwsze komentarze

U samego progu nowego 1985 roku pojawiła się nowa szansa uwołnienia światła od groźby wojny nuklearnej. Genewskie spotkanie ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, ANDRIEJA GROMYKI i GEORGEA SHULTZA, zakończyło się po dwóch dniach i czterech rundach rozmów trwających łącznie 16 godzin porozumieniem w sprawie podjęcia przez oba mocarstwa nowej rundy rokowań rozbiorczych.

Przed nami więc trudny proces rokowań rozbiorczych radziecko-amerykańskich. Jednak po dwóch dniach totalnej blokady informacji na temat przebiegu rozmów, między obu ministrami ponad 800 dziennikarzy z całego świata mogło wrzucić nadą o północy we wtorek, 8 stycznia pomysły na demokrację, że porozumienie zostało osiągnięte. Spełniły się oczekiwania świata. Po 13 miesiącach przerwy w dialogu.

Na początku tego spotkania radziecki rząd poinformował, że polska opinia publiczna z dezaprobatą obserwuje brutalne represje policji amerykańskiej wobec kapłanów i wiernych z kościoła św. Trójcy w Clairton (Pensylwania). Jedyną winą duchownych i wiernych jest popieranie akcji pomocy dla kilku tysięcy bezrobotnych hutników i wskazywanie na obojętność Kościoła wobec ich losu.

Kościół został zamknięty przez biskupa, proboszcz Roth został usunięty ze swojej funkcji, następnie proboszcz Rotha razem z innymi kapłanami aresztowano, skuto kajdankami i jest więziony. Jako powód władze USA podają: wykorzystywanie kościoła i religii dla celów społecznych, podczas gdy kościół jest miejscem gdzie wolno głosić tylko ściśle religijne treści. Sąd skazał proboszcza na 3 miesiące aresztu za wykorzystywanie kościoła do celów politycznych i powodowanie zaburzeń publicznych chociaż proboszcz, przeciwnie, nie wyzywał ani do strajku ani do manifestacji.

Proboszcz Roth i kupieni wokół niego wierni nie zajmowali się polityką. Popierałi tylko program przekwalifikowania 4 tys. hutników pozbawionych pracy i udzielenia im pomocy w znalezieniu jakiegokolwiek innego zajęcia. Apelowali do wiernych o pomoc dla rodzin bezrobotnych w związku z zamykaniem przez kapitalistów hut i fabryk. W odpowiedzi policja wtargnęła do kościoła, nastąpił aresztowanie.

Proboszczowi Rothowi wymierzono już następny wyrok za przekazywanie w więzieniu kazań do wiernych. Władze oświadczyły, że be-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 8 (10 397) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01—10, czwartek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

WOKÓŁ PROPOZYCJI ZMIAN CEN ŻYWNOSCI I OGRANICZENIA REGULACJI

Co i za ile — by było sprawiedliwie

Trwa społeczna dyskusja nad ogłoszonymi propozycjami zmian cen niektórych artykułów żywnościowych. Podczas wczorajszego dyktura przyjmowaliśmy w tej sprawie liczne telefony od naszych Czytelników.

Najbardziej aktywne były kobiety samotnie wychowujące dzieci oraz młodzi pracownicy biłostockich przedsiębiorstw. Ci ostatni chcieli, aby — zamiast wprowadzać w nieokreślonych, różnych odstępach czasu podwyżki cen — ustalić procent, o jaki żywność (ze względu na obiektywne) powinna drożeć co roku.

gatunki wędlin jest — jego zdaniem — zbyt wysoka. Jest on za utrzymania regulacji na cukier, ponieważ — jak twierdzi — nastąpiłby masowy wykup tego produktu.

Emeryt Jerzy Jarzymowicz z Jeleniewa (woj. suwalskie) opowiada się za III wariantem proponowanych podwyżek cen żywności. Pisze on, że „ten wariant jest najbardziej sprawiedliwy i daje szansę rekompensaty wszystkim pracownikom i emerytom”. Ma on zastrzeżenia do proponowanej ceny chleba: „Jest ona za niską”.

ciąg dalszy na str. 2

Przypominamy 0 trzech wariantach w dużym skrócie

W czasie trwających obecnie konsultacji na temat proponowanych podwyżek cen żywności otrzymaliśmy od Czytelników wiele sygnałów z prośbą o ponowne zamieszczenie podanych przez nas uprzednio tabel. Nie wszyscy bowiem na czas kupili prasę, gdzie zamieszczono wspomniane tabelki, nie we wszystkich też gazetach były one wydrukowane. Spełniamy więc prośby Czytelników. Przypominamy oto najistotniejsze założenia poszczególnych, proponowanych wariantów podwyżek cen żywności.

Jak wiadomo, propozycje nowych cen żywności i ograniczenia regulacji przedstawione zostały w 3 wariantach:

ciąg dalszy na str. 2

IV Wojewódzka Konferencja ZSMP w Łomży

— mówią delegaci: —

Wbrew obiegowym opiniom

INFORMACJA WŁASNA

EDWARD JANKOWSKI — zastawca maszyn w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew”. — Zarzucą się nam, że nie-

żadnych. Dyrekcja robi co chce, a organizacja niewiele może zrobić, nie interesuje się problemami ludzi młodych i nie dla nich nie robi. Niektórzy członkowie mówią, że gdyby przewodniczący coś chciał to potrafiłby znaleźć, ale jeśli trzeba coś członkom załatwić, to już gorzej. Zaczynamy, że jest to opinia obywatela, która nie zawsze jest zgodna z prawdą i stanem faktycznym. Wynika ona najczęściej z nieznajomości programu ZSMP.

Motem zdani m. działalność propagandowo-wyjaśniającą i ideowo-wychowawczą nie wystarczy, choć jest to niezbędna. Potrzebne jest konkretne działanie poparcie efektywne. Możliwość takie dające nam działania na bazie form ujętych w programie „Młodzież dla postępu” i „Młodzież w reformie”. Udział w realizacji tych programów nie powinien ograniczać się tylko do patronatu nad budownictwem mieszkaniowym, gdyż wielu było takich, którzy „działali” tylko do chwili otrzymania mieszkania.

Należy zacząć od małych kroków, od pozyskania sympatyków, którzy stoją na uboczu. Musimy udowodnić, że interesujemy się problemami młodzieży i walczymy o jej słusze racje. Jakże często nie zgadzamy się z decyzjami kierownictwa zakładu i próbujemy.

ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

8 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza w tym roku konferencja prasowa rzecznika rządu — JERZEGO URBANA dla dziennikarzy zagranicznych.

Na początku tego spotkania rzecznik rządu poinformował, że polska opinia publiczna z dezaprobatą obserwuje brutalne represje policji amerykańskiej wobec kapłanów i wiernych z kościoła św. Trójcy w Clairton (Pensylwania). Jedyną winą duchownych i wiernych jest popieranie akcji pomocy dla kilku tysięcy bezrobotnych hutników i wskazywanie na obojętność Kościoła wobec ich losu.

Kościół został zamknięty przez biskupa, proboszcz Roth został usunięty ze swojej funkcji, następnie proboszcz Rotha razem z innymi kapłanami aresztowano, skuto kajdankami i jest więziony. Jako powód władze USA podają: wykorzystywanie kościoła i religii dla celów społecznych, podczas gdy kościół jest miejscem gdzie wolno głosić tylko ściśle religijne treści. Sąd skazał proboszcza na 3 miesiące aresztu za wykorzystywanie kościoła do celów politycznych i powodowanie zaburzeń publicznych chociaż proboszcz, przeciwnie, nie wyzywał ani do strajku ani do manifestacji.

niezależnego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów STANISŁAW DŁUGOSZ. Chciałbym do tego dodać, powiedział J. Urban, że stwierdzenia Palmera tworzą wrażenie, iż nieuczciwie sędzi o tym, co mówi prezydent Stanów Zjednoczonych, ponieważ Palmer kwestionuje fakt, iż restrykcje amerykańskie wyrządzą Polsce szkody. Kwestionuje to zresztą głosownie, ignorując wszystkie na ten temat nasze dane i obliczenia. To właśnie, że Palmer nieuczciwie sędzi o tym, co mówi prezydent Stanów Zjednoczonych, że prezydent Stanów Zjednoczonych broniąc swej polityki restrykcyjnej wobec Polski, niejednokrotnie twierdził, że restrykcje te przyniosły polskiemu państwu dotkliwe straty. Po długim czasie przyznał także, że go dziły również w polskie społeczeństwo. Muszę więc bronić niejaką trafność opinii prezydenta Reagana podważanej przez jego urzędników.

W związku z wypowiedzią Palmera pragnę jeszcze dodać, iż zapowiada on w niej, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza dalej pełnić rolę jak gdyby polskiego parlamentu, a mianowicie będzie oceniał posunięcia wewnętrzne polskiego rządu. Nasz stosunek do tego wyrażaliśmy wielokrotnie. Ta wypowiedź świadczy o tym, że

Proboszcz Roth i kupieni wokół niego wierni nie zajmowali się polityką. Popierałi tylko program przekwalifikowania 4 tys. hutników pozbawionych pracy i udzielenia im pomocy w znalezieniu jakiegokolwiek innego zajęcia. Apelowali do wiernych o pomoc dla rodzin bezrobotnych w związku z zamykaniem przez kapitalistów hut i fabryk. W odpowiedzi policja wtargnęła do kościoła, nastąpił aresztowanie.

Proboszczowi Rothowi wymierzono już następny wyrok za przekazywanie w więzieniu kazań do wiernych. Władze oświadczyły, że be-

W. Jaruzelski przyjął A. Łukanowa

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął zastępcę członka Biura Politycznego KC BPK, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Andrieja Łukanowa, przebywającego w Polsce na czele delegacji LRB w związku z XXII sesją polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej.

Rozmowa, w której uczestniczył wicepremier Janusz Obojedowski, dotyczyła aktualnego stanu i perspektyw dalszego rozwoju polsko-bułgarskich stosunków ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji ustaleń podjętych w czasie ubiegłorocznego spotkania w Warszawie oficjalnych delegacji partyjno-państwowych Polski i Bułgarii.

Obecni byli: ambasador LRB w Polsce — Georgi Georgiew i ambasador PRL w Bułgarii — Władysław Napierała.

Kierownictwo OPZZ w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze kierownictwo Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z przewodniczącym — Alfredem Miódowiczem. Przedstawiciele OPZZ poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnych problemach ruchu związkowego w Polsce oraz o realizacji dokumentów I zjazdu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Bytomiu. Alfred Miódowicz zapoznał także przewodniczącego Rady Państwa z problemami, jakie wymagają rozwiązania w obliczu powołania do życia ogólnopolskiej reprezentacji związkowej i tworzenia jej warunków dla spełnienia zadań, które postawili przed nią związkowcy.

W toku długiej i rzeczowej dyskusji omówiono szereg konkretnych, ważnych dla związków spraw — znajdujących się w obszarze zainteresowań i kompetencji Rady Państwa.



Premier Nadreni-Westfalii w NRD

● BONN — Z trydenną oficjalną wizytą udał się do NRD premier Nadreni-Westfalii Johannes Rau. Zachodniemiecki polityk, o rozmowach z E. Honeckerem chciałby omówić m.in. problem rozbrojenia, a także zaprosił go do złożenia wizyty w Republice Federalnej Niemiec, o tym również do Nadreni-Westfalii.

Posiedzenie Grupy z Contadory

● HAWANA — W Panamie rozpoczęła się 8 bm. dwudniowe spotkanie ministrów Spraw Zagranicznych Grupy z Contadory — Meksyku, Panamy, Wenezueli i Kolumbii. Rozmowa ma ponownie zrehabilitować projekt planu pokoju, wogo dla Ameryki Środkowej.

Rozmowy rząd — Kościół na Malcie

● Rzym — Przedstawiciele Kościoła katolickiego i rządu maltańskiego przeprowadziły pierwszą turę rozmów na temat uregulowania kwestii opłat za prywatne szkolnictwo. Od listopada obowiązuje w tej sprawie porozumienie tymczasowe. W szóstym roku rząd Dom Mintoffa zmobilizował na naukę w szkołach państwowych przez Kościół, co spowodowało wzrost cen edukacji. Dom Mintoff ustąpił ze stanowiska premiera w grudniu zeszłego roku, a jego miejsce zajął Alfred Bonnici.

Intro w „Magazynie” GW

Jutro ukazuje się wydanie magazynu „Gazeta Współczesna”. Czytelnicy znajdą w nim interesujące porcje, w tym:

- ZEBRACZE LISTY — artykuł JERZEGO BRODZIUKA o listach pisanych do Amerykańskiego i Zachodniemieckiego Czerwonego Krzyża z woj. łomżyńskiego
 - CEL UŚWIEKA SRODKI — wywiad Romana Baki z doc. dr. Januszem Langerem o ruchu oporu i młodzieży katolickiej
 - W LIPSKU COS SIĘ DZIEJE — artykuł STANISŁAWA SWIERDA o społecznikach z najmłodszego miasteczka Suwalszczyzny
 - TAJEMNICE ULI — artykuł JAROSŁAWA NOWAKOWSKIEGO o problemach rozwoju pszczelarstwa w woj. suwalskim
 - ZOSTAŁEM MORDERCĄ — artykuł KRZYSZTOFA OSTOJY o etycznych aspektach myślenia
- Ponadto stałe rubryki hobbystyczne, tygodniowy program telewizyjny, moda na karnawał, ciekawostki, aktualny serwis informacyjny z regionu, kraju i świata.

Co i za ile — by było sprawiedliwie

Punkty konsultacyjne

Wszystkie uwagi, propozycje i pytania dotyczące proponowanych podwyżek cen na artykuły żywnościowe można zgłaszać do punktów konsultacyjnych, które czynne są codziennie. Oto ich adresy i telefony:

BIAŁYSTOK

Wydział Handlu UW, ul. Mickiewicza 5, tel. 417-363 (godz. 8-15), ponadto dysponują Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW, tel. 416-232 oraz Okręgowy Urząd Cenn, tel. 417-314. Zgodnie z życzeniem wielu naszych Czytelników UW uruchamia od dziś dodatkowy punkt konsultacyjny — czynny w godz. 15-18, tel. 417-423.

ŁÓDŹ

Urząd Wojewódzki — Wydział Handlu, ul. Nowa 2, pok. 434, tel. 29-09 i 39-33 (godz. 7.30-15).

SUWAŁKI

Wydział Handlu UW, tel. 26-54 oraz Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, tel. 25-47, ul. Leni- na 13 (godz. 8-15). Można również dzwonić do Okręgowego Urzędu Cenn w Olsztynie tel. 237-91 lub 255-95.

TELEFON DZURNY W NASZEJ REDAKCJI

Każdego dnia (do odwołania) czynny będzie telefon dzurny w redakcji „Gazety Współczesnej”. Dziennikarze notują opinie, wnioski i pytania Czytelników na temat opublikowanych propozycji zmian cen żywności. NASZ TELEFON: 211-90 (czynny w godz. od 9 do 15).

Stawka na szybki rozwój

Ciąg dalszy ze str. 1

sowaniu radzieckich technik produkcyjnych. Dalsza działalność powinna koncentrować się na rekrutacji gruntów ornych, budowie dróg, melioracji, budowie mieszkań i mechanizacji, co pozwoli na systematyczne zwiększenie wyników ekonomicznych. W efekcie wizyty ustalono, że minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wydzieli dodatkowe środki na budownictwo mieszkaniowe, rekrutację gruntów i budowę dróg i melioracji. Pozwoli to na uzyskanie w ciągu 3 najbliższych lat 400 mieszkań, 3 tys. ha użytków rolnych oraz 50 km dróg technologicznych. Jednocześnie nastąpi wzrost pogłowia zwierząt. Minister rolnictwa udzieli również pomocy POM w Goldapi w zakresie rozbudowy i wyposażenia zaplecza technicznego dla naprawy ciągników.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych gości radzieckie i przedstawiciele władz centralnych z Warszawy w towarzystwie gospodarzy województwa białostockiego odwiedzili PGR Krynkę. Relacje z wizyty przekazywane w jutrzejszym numerze.

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu

Wyjaśnienia składają oskarżony Grzegorz Piotrowski

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu, w siódmym dniu procesu, wyjaśnienia składał oskarżony Grzegorz Piotrowski. Na wstępie polemizował ze sformułowaniami zawartymi w uzasadnieniu aktu oskarżenia, wskazując m.in., iż nie miał żadnych powiązań z osobami przebywającymi na granicy, a prowadzącymi wrogą działalność polityczną. Przyznał natomiast, że faktycznie udzielił różnym osobom pomocy w uzyskaniu paszportów, zwłaszcza przez przyspieszenie formalności. Robił to — jak powiedział — na prośbę określonych instytucji i postępowanie takie uważał za mieszające się w jego obowiązki służbowe. Nie zgodził się także ze sformułowaniami sugerującymi, jakoby zrodziła się u niego nienawiść do osoby J. Popiełuszki, ani z tym, że miał być gotów do podjęcia przeciwko — księdzu — wszelkich gwałtownych działań. Oskarżony stwierdził następnie, iż jego ocena zdarzeń jest jednoznaczna. Jestem przeświadczony, że czyn ten, aczkolwiek niezamierzony,

Ciąg dalszy ze str. 1

ka i z tego względu w dalszym ciągu nie ukończył marnotrawstwa. Do pieczywa państwo nie powinno dopłacać. Za tym, by skończyć z dotowaniem chleba jest również Jan Mojski z Białegostoku. Uzasadnia on swoje stanowisko tym, że widzi duże jego marnotrawstwo. Wiele naszych wczorajszych rozmówców było zaniepokojonych skalą proponowanych podwyżek. Często bywa tak, że z tych samych meandrowych poborów korzysta także żona, która nie zarabia, ponieważ akurat opiekuję się dzieckiem. Renicki, który dysponuje 4 tys. zł miesięcznie, a więc znajduje się w trudnej sytuacji, oczekuje więcej informacji o rekompensatach, które na razie wzbudza spór wątpliwości. Zwalacza ci, którzy nie mają możliwości dorobienia —

renciści, emeryci, inwalidzi, samotne matki — uważają, że proponowane sumy są za małe.

Nasz Czytelnik, który odwiedził wczoraj redakcję, miał do zakomunikowania, że ceny na artykuły żywnościowe można byłoby podnieść w mniejszej skali, kładąc nacisk przede wszystkim na dyscyplinę pracy oraz konsekwentną walkę z brakerobstwem i marnotrawstwem. Po kilkudziesięciu wczorajszych rozmowach trudno mi napisać, za którym wariantem propozycji opowiada się większość. Sporo było zwolenników I wariantu (kosztowego). Ci sami czytelnicy obawiali się, że zniesienie kartek utrudni dostęp do niektórych towarów. Postulowano więc, by w razie zlikwidowania regulacji mogli uzyskać pewność, że masła, cukru i maki nie zabraknie w sklepach. (je)

Ale zimno, ale mróz

Ciąg dalszy ze str. 1

do zapewnienia dobrego stanu ulic i wyłotowych tras z Białegostoku wystarczą 7 posypywarek i 3 ciagniki rozrzućnikowe. Zatem jeżeli zdarzyły się w ostatnich dniach kolizje drogowe, to bynajmniej nie z powodu śliskiej nawierzchni — zapewnia nam pan Łazarz.

Główni wysłany dla wszystkich — zapewnia — Konstanty Kuźma, lekarz z Przychodni Chirurgicznej przy ul. Fornalskiej. Rekord dziesięciocielecia pobila Przychodnia 2 i 3 stycznia przyjmując wówczas łącznie ponad 150 pacjentów ze złamaniami. Dominowały złamania stawu skokowego u panów po czterdziestce w stanie — co z przykrością akcentuje personel przychodni — wskazującym na spożycie alkoholu. Pokazny procent złamań to złamania nadgarstków, spowodowane upadkiem na śliskim chodniku.

Jak dotąd nie było urazów narskich, mimo sprawnego wyciągu w Ogródnickich. Przychodnia Chirurgiczna przy ul. Warszawskiej w miniony wtorek i poniedziałek udzieliła pomocy, zakładając gips 60 pacjentom. Jest to trzykrotnie więcej urazów niż w miesiącach jesiennych. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w ostatnich dniach odbiera średnio dziennie 50 zgłoszeń o zamarnięciu palenisk wodociągowych. Szkody te dotyczą głównie budynków wolnostojących. Ponieważ firma dysponuje tylko jednym urzędem omdrażającym, zatem kolejka jest długa. Co bardziej przedsiębiorczy, radzą sobie sami — zamarnięcie rur polewając wrzątkiem. Poza dużą awarią w osiedlu Stojeczny Stok (2 stycznia) WPWK mimo trwających mrozów szczególnych szkód nie musiało likwidować. (hp)

ŁÓDŹ

W woj. łódzkim stulek ręki w termometrach powoli zaczął pisać się w górę.

Minione trzy dni daly się porządnie we znaki mieszkańcom województwa. W Przychodni Pediatrycznej przy ul. Słowackiego — jak poinformował nas dr Jan Ostrowski — podwoiła się ilość wizyt domowych. Dużo było również pacjentów, z chorobami typowymi „zimnowym”, zgłaszających się do poradni, która już pęka w szwach. Przybyło także roboty po gotowaniu ratunkowemu — mō-

wi dr Stanisław Kuc. Znaczenie zwiększyła się ilość wezwania nieuzasadnionych. Spokojnie było natomiast na łomżyńskich drogach. Nie zdarzył się tu ani jeden wypadek drogowy. W województwie zanotowano jedynie kilka niegroźnych kolizji.

Z-ca dyrektora Rejonu Dróg Publicznych — Janusz Karpiński twierdzi, że w br. nie dadzą się zaskoczyć zimie. Bez przerwy drogi województwa przemierza 12 piaskarek samochodowych i dwa rozrzućniki. Przygotowano wystarczającą ilość soli i piasku. W statym, pogotowiu znajdują się plugi ośmienne. W RDP trwają całonocne dyżury.

We wtorek, 8 bm. pociąg z Warszawy, który planowo powinien był dotrzeć do Łodzi o godz. 21.20 przybył w trzy godziny później, gdyż na trasie między Ostrołęką a Śniadym pociąg zjechał. (klos)

SUWAŁKI

Zima dała się Suwałkom we znaki poprzez nagły brak ciepłej wody w mieszkaniach na dużym osiedlu „Północ”.

Okazuje się, że miejscowi ciepłownicy pomimo uruchomienia dwóch rezerwowych kotłowni „weszli” w sezon grzewczy z deficytem ciepła wynoszącym 13 gcal. Przyczyną było nieukończenie przez wykonawców dwóch kotłowni dużej centralnej ciepłowni co uniemożliwiło jej pełne uruchomienie. „Stara” kotłownia przy ulicy Utrata podczas ostrych mrozów pracuje na maksymalnych obrotach. Groziło to awarią urządzeń i całkowitym przerwaniem dopływu ciepła na wspomniane osiedle.

— Za jedyną możliwą wyjście z sytuacji uznano okresowe wyłączenie lub ograniczenie dostaw ciepłej wody by zdobyć w ten sposób energię skierowaną na ogrzanie mieszkań — mówi dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UW Józef Klimko. Ciepła woda zostanie włączona ponownie, gdy temperatura wzrośnie do minus 10 stopni Celsjusza.

— Czy możliwe są ponowne wyłączenia ciepłej wody? — Nieestety, tak. Gdy będzie zimniej niż minus 10 stopni ale niekoniecznie. Wyłączenia wody mogą być stosowane dopiero po spadku temperatury poniżej minus 15 stopni C. Wszystko zależy od zużycia wody. Po prostu konieczność zmniejsza do oszczędzania. — Podkreśla dyrektor WPEC R. Anyszkowski.

Partner z którym trzeba się liczyć

Ciąg dalszy ze str. 1

Przedstawiciele samorządów mówili poza tym o problemach pojawiających się we współpracy z związkami zawodowymi, a także o własnych przedsięwzięciach i inicjatywach podejmowanych m.in. w realizacji programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych oraz w dziedzinie doskonałości struktur organizacyjnych gospodarki.

Mówiąc o sytuacji społeczno-politycznej w kraju i w tym kontekście o roli samorządów pracowniczych wicepremier Mieczysław F. Rakowski podkreślił m.in., iż batalia o stabilizację stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych toczy się również — nawet przede wszystkim — w zakładach pracy. W proces ten wciągnięte są także samorządy. Wokół nich toczy się walka polityczna.

Burza, która przeszła nad Polską w latach 1980-81 — powiedział wicepremier — pozostawiła trwałe ślady. Wiele lat minie zanim zostaną one zlikwidowane. Tym bardziej więc trzeba unikać działań, które prowadzą do osłabienia więzi służących tworzeniu jednolitego państwa i jednolitego państwa w przedsiębiorstwie. Jesteśmy zwolennikami samorządu robotniczego — stwierdził mówca — opowiadając się za umocnieniem jego pozycji i siły moralnej.

Odrzucamy jednocześnie wszystkie idee tzw. rzeczy — noszyciela samorządnej, a więc rozbicia gospodarki i społeczeństwa na tysiące jednostek absolutnie niezależnych od wymiaru, jakie stoją przed gospodarką i narodem.

Samorząd — podkreślił M. F. Rakowski — jest ekspresyjnym, nie ulega jednak wątpliwości, iż właśnie dzięki niemu do aktywnego życia społeczno-gospodarczego wla-

czono już dziesiątki tysięcy ludzi. Jest to największy sukces z punktu widzenia interesów narodowych.

Do zagadnień podnoszonych w czasie dyskusji ustosunkowywał się Zbigniew Szalajda. Stwierdził on, iż wyrażone opinie o braku stabilności zasad reformy gospodarczej, zakładające optymalne podejmowanie decyzji — nie znajdują potwierdzenia w faktach. Nie ma bowiem w istocie żadnych odstępstw od zasad reformy, a korekcie podlega jedynie pewne parametry ekonomiczne. Wynika to z rozwoju sytuacji i zmiany warunków gospodarczych.

Zabierając głos — Tadeusz Porebski przekazał uczestnikom spotkania i reprezentowanym przez nich instytucjom podziwianie oraz życzenia efektywnej pracy od I sekretarza KC, premiera Wojciecha Jaruzelskiego.

Omawiając znaczenie narażone stwierdził, że pozwolenie na na wzajemne przedstawianie opinii o istniejących problemach kraju. Pomoc to prowadzić dobrą politykę ekonomiczną a także na bieżąco wspomagać podmioty gospodujące.

Podsumowując obrady — przewodniczący Sejmiku Komisji ds. Samorządów Pracowniczych pos. Józef Barecki stwierdził, że dostarczyć one cennego materiału nt. sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw i kondycji samorządów.

Wskazał również na potrzebę współdziałania samorządów z radami narodowymi. Przykład kilku województw potwierdza, że współpraca ta może układać się harmonijnie z polityką dla społeczeństwa.

Mówca zwrócił także uwagę na niebezpieczną tendencję do spódku aktywności samorządów oraz zamykania się wielu rad pracowniczych wokół własnych problemów.

Wbrew obiegowym opiniom

Ciąg dalszy ze str. 1

jemy z nimi dyskutować. Jednak nie wszystkie jeszcze znajdujemy odpowiednie argumenty. Wynika to z niezaangażowania samorządów w życie gospodarcze i polityczne. Znam przypadki, że pracownik z wyższym wykształceniem jest kierownikiem akumulatorowego, że młody inżynier został zatrudniony w charakterze niewykwalifikowanego robotnika, zaś ekonomista studiował po to, by teraz robić za zaopatrzeniowca. Przypadków takich jest więcej. A przecież ludzi z wyższym wykształceniem nie mamy w Łomżyńskim tak dużo, by móc nimi zszastać.

(klos)

Odwołane pociągi

W związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi panującymi w północnej części kraju Dyrekcja Generalna PKP powzięła decyzję o zawieszeniu do odwołania kursowania 16 par pociągów dalekobieżnych. Wśród nich 5 par pociągów kursujących w woj. białostockim i suwalskim. Pociąg relacji Białystok — Gdynia zawieszony zostaje od 11 stycznia — z Białegostoku i od 12 stycznia — z Łodzi. 11 stycznia przestanie kursować z Warszawy, a 12 stycznia z Elku pociąg osobowy łączący te dwa miasta.

Także od 11 stycznia nie będzie (w obu relacjach) jeździł z War-

szawy do Suwałk pociąg osobowy Łódź-Fabryczna — Suwałki. Zawieszony zostaje od 11 bm. w obu kierunkach kursowanie pociągu osobowego Elk — Olsztyn. Pociąg popołudniowy relacji Białystok — Wrocław — Gdynia, z Wrocławia, a od 12 stycznia z Białegostoku nie będzie jeździł na odcinku Białystok — Olsztyn.

Jednakże w okresie ferii szkolnych przywrócone zostanie kursowanie pociągów na niektórych odcinkach z rozkładem jazdy będącego podległym relacji: Białystok — Gdynia, Warszawa — Elk, Łódź — Suwałki i Białystok — Wrocław. (tk)

Konferencja Jerzego Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

Stany Zjednoczone są głuche na nasze twierdzenia, że tego rodzaju uzurpacje wobec suwerennego kraju, jakim jest Polska nie mogą stanowić dobrej podstawy dla stosunków wzajemnych i powinny być poniekane.

Z kolei J. Urban wskazał na nieprawdziwe informacje podane przez zachodnie agencje na temat RYSZARDA KALINOWSKIEGO, b. wiceprzewodniczącego b. komisji krajowej „Solidarność”. Jak wynika z informacji PAP, wszystkie zachodnie agencje prasowe podały o wyjeździe do Norwegii R. Kalinowskiego i zwróceniu się przez niego o azyl polityczny. AFP twierdzi przy tym, że Kalinowski obawiał się w Polsce aresztowania za działalność w b. „Solidarność” i że wyemigrował, gdy dowiedział się o przygotowywaniu sprawy przeciwko niemu. Dalej agencja ta powiada, że Kalinowski od maja był bez pracy, że nie miał szans zatrudnienia jako mechanik samochodowy. Agencja Reutersa podała zaś, że Kalinowski uciekł do Szwecji, gdzie z żoną i córką. Jest to — powiedział rzecznik — bieżący fragment kampanii przeinaczania i tendencyjnego podawania faktów, zabarwionych jeszcze, w przypadku Reutersa, sensacjami o ucieczce i odzyskaniu przez Balty.

Oto jak ma się ta sprawa rzeczywiście: Ryszard Kalinowski z Elbląga, działacz „Solidarności” elbląskiej, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej b. Solidarności, 19 marca 1982 r. zgłosił się do pracy w zakładzie, gdzie był dotąd zatrudniony (przez krótki czas był internowany), tj. w Elbląskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Został ponownie zatrudniony i pracował tam do 31 maja 1984 r. Nieco wcześniej, bo w kwietniu 1984 r. dyrekcja zakładu przedłożyła mu wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy. Nie było to wypowiedzenie pracy, a zmiana warunków pracy i płacy. Kalinowski nowych warunków nie przyjął, więc 31 maja 1984 r. rozwiązano z nim umowę o pracę. Podstawą wypowiedzenia warunków pracy i płacy był fakt, że większość czasu przebywał on na zwolnieniach lekarskich i urlopach. Konkretnie: od marca 1982 r. do końca 1982 r. przepracował 70 dni, w 1983 r. przepracował 99 dni, w 1984 r. do końca maja przepracował 43 dni. Mówię o tym żeby uwypuklić — stwierdził J. Urban — iż wypowiedzenie warunków pracy i płacy miało chyba uzasadnienie, a także by wskazać, że są osoby, które mówią, że pragną zbawiać kraj, ale w sposób czysto werbalny, natomiast Polsce potrzebna jest praca.

Kalinowski odwołał się od decyzji zakładu pracy do Terenowej Komisji Odwoławczej. Następnie sprawę badał Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W wyniku tych odwołań 20 listopada 1984 r. Terenowa Komisja Odwoławcza w Elblągu przywróciła go do pracy na poprzednich warunkach. Jednak Kalinowski do pracy już się nie zgłosił i od czasu wypowiedzenia innej pracy nie poszukiwał. To jest odpowiedź na doniesienia o szalonych przedsięwzięciach zawodowych jakich rzekomo doznał Kalinowski. 24 sierpnia 1984 r. Kalinowski złożył dokumenty na wyjazd emigracyjny do Norwegii. Szybko otrzymał paszport dla siebie i rodziny, więc nie musiał forsować Baltyku żadną drogą. Natomiast przez prawie pół roku cze-

kał na wizę norweską, która została mu dana 31 grudnia 1984 r., a 20 grudnia wyjechał promem ze Swinoujścia do Ystad zabierając swój samochód. Od czasu zwolnienia z internowania nie był aresztowany i nikt nie zamierzał go aresztować, nie było prowadzone wobec niego żadne śledztwo, nie było zamiaru wszczęcia takiego śledztwa, ponieważ Kalinowski nie prowadził żadnej nielegalnej działalności. W konflikt z prawem wszedł tylko raz, kiedy wspólnie z innymi osobami 1 maja 1984 r. podczas składania wieńca, próbował zorganizować nielegalną manifestację. Kolegium ds. Wykroczeń skazało wtedy Ryszarda Kalinowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Ta kara została anulowana na podstawie amnestii, z lipca 1984 r. Tyle co się tyczy Kalinowskiego.

Następnie rzecznik rządu odpowiadał na pytania dziennikarzy. Pytanie, zadane przez dziennikarza prasy polonijnej z USA wiazało się z wcześniejszą wypowiedzią rzecznika rządu na temat reakcji władz amerykańskich na działalność księdza Rotha w obronie Hutników. Pan Strybel z USA pytał czemu rzecznik polski oburza się na aresztowanie amerykańskiego księdza za wykorzystywanie kościoła do działalności politycznej skoro polskie władze uważają podobne działania w Polsce także za nadużywanie miejsc kultu religijnego.

Rzecznik stwierdził, że przeciw działalności ks. Rotha charakter nie polityczny, lecz charytatywny. W Polsce tego rodzaju działalność Kościoła jest w pełni respektowana. Jest to przecież działalność na rzecz pomocy nieszczęśliwym, gniebionym hutnikom i ich rodzinom, pomocy w znalezieniu nowej pracy, przeżytków okresu bezrobocia. W naszym rozumieniu jest to działalność szlachetna i nie ma ona charakteru politycznego, a proboższ Roth i inni duchowni z nim współpracujący nawet odnieśli się do przemieniania tej działalności w działalność polityczną, do wzbudzenia niepokojów i napięć.

Dziennikarza zachodniemieckiej stacji telewizyjnej interesowało czy na te procesy łonickie, rząd polski nie skłania się do przypuszczenia, iż miały miejsce w Polsce i wcześniej przypadki prowokacji politycznych. Jak np. w sprawie śmierci p. Bartoszcze czy znalezienia materiałów wybuchowych w mieszkaniu księdza Popiełuszki.

Rząd nie ma żadnych podstaw, aby tak sądzić — powiedział J. Urban — ponieważ śledztwo w sprawie śmierci Bartoszcze wykazało, że był to wypadek normalny, jeśli się można tak wyrazić, wypadek samochodowy, spowodowany jazdą po pijanemu, a potem śmierć wynikająca z

niepamiętania nad swoimi ruchami nietrzeźwego człowieka. W tym przypadku nie ma żadnych śladów umyślnego działania, jakiegokolwiek innej osoby w jakikolwiek intencjach.

Okoliczności znalezienia materiałów wybuchowych w mieszkaniu księdza Popiełuszki także nie dają podstaw do takich domniemań, jakie zawarte są w pytaniu korespondenta. Przypomnę, że materiały te znaleziono w drugim mieszkaniu księdza Popiełuszki, w garsonierze, która miała w miescie, podczas gdy oficjalnie mieszkał przy kościele. Była to garsoniera, o której nie wiedzieli władze kościelne. Było to mieszkanie, w którym nie występował on jako ksiądz, zameldowany był tam jako człowiek wykonujący zawód nauczyciela. Nie pojawiał się tam nigdy w sutannie. Wszystko to nie są okoliczności, które może stworzyć jakaś osoba z zewnątrz, a tylko sam właściciel mieszkania. Z tych powodów, a także z braku innego typu podstaw do podważenia stwierdzonych faktów, nie ma powodów, aby przypisywać prowokację intencje wynikłemu rewizji mieszkania księdza Popiełuszki.

Następne pytanie dotyczyło stosowania środków przymusu — stosowania funkcjonalizmu MO i organów bezpleciastych.

Min. J. Urban wyjaśnił, że o szczegółowe przedstawienie tych przepisów należy zwrócić się do rzecznika MSW. Niemniej jednak sposoby działania i środki jakie podejmują u nas funkcjonariusze np. w postaci zastrzeżenia, jeśli chodzi o nasze przepisy, podobne są do innych tego rodzaju przepisów w świecie. Nie widzę żadnej linii styku między środkami, które są niezbędne np. to, aby milicja, tak jak każda policja na świecie, mogła wypełniać swoje role ścigania przestępców, którzy nie zawsze są eleganckimi dżentelmenami, a straszącymi zabójstwem dokonanym na osobie księdza Popiełuszki, które ma charakter od początku do końca czysto bezprawnego.

Kolejne pytanie, postawione przez dziennikarza „Washington Post”, również dotyczyło sprawy zabójstwa księdza Popiełuszki, zwłaszcza zaś kresu osób podejrzanych o udział pośredni czy bezpośredni, w tym zabójstwie.

Obecnie z wyciąganiem jakiegokolwiek wniosków natury politycznej czy natury państwowo-służbowej należy czekać na zakończenie procesu w Toruniu. Nie będę — oświadczył J. Urban — komentować treści procesu w trakcie gdy toczy się przed niezawisłym sądem. Dopiero wyniki tego procesu mogą dać podstawę do ewentualnej wypowiedzi dotyczącej wniosków płynących z tej sprawy.

Gratyl jak dorosłe...

Kadetki Włókniarza — Foscani 35-56

W drugim dniu swego pobytu w Białymstoku, koszykarzy CSS Foscani (Rumunia) zmierzyszy, się wczoraj w wal z kadetkami Włókniarza. Wygrali juniorki Foscani 56:33 (35:16).

Włókniarze rozegrali pojedynek mocno stremowany fakt, że występuje w meczu międzynarodowym. Dla 14-letnich białostockianek było to duże przeżycie. W miarę upływu czasu coraz śmielej poczynali sobie na parkiecie, a na niebezpiecznym punkcie Włókniarza była Anna Szapeli. Momentami grały jak dorosłe, prezentując dojrzałe, koszykarskie. Zaimponowały też ambicją. Zespół Rumuński przewyższał Włókniarza doświadczeniem, rutyną, agresywnością i wiekiem. Ze spół Foscani to naprawdę też

juniorki, ale znacznie starsze od naszych kadetek i grają już w II lidze.

Najwyżej punktów dla Włókniarza zdobyła Szapeli — 16 oraz Jarmolik, Panasiuk, Iwanuk i Straszka — po 4, a dla gości Tzone — 14 i Olawa — 13. (let)

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
I losowanie: 21-22-31-37
II losowanie: 7-10-12-20-34
III losowanie: 1-9-13-24-27

ny — J. Popiełuszko wybierał się do Gdańska. Miał tam wraz z księdzem Janowskim otrzymać tytuły honorowych kapelanów podziemia „Solidarności”. I tak się też stało. Wywołało to kolejną falę pretensji Pietruszki.

Wobec zarzutów o brak efektów naszych działań, oświadczył przełożonemu, że skoro Leszek W. niewiele osiągnął, to spróbujemy to zrobić własnymi siłami, w dalszym ciągu nie rozmawialiśmy o szczegółach ewentualnej akcji „przeciwko ks. Popiełuszce”.

G. Piotrowski przedstawił następnie sądowi jak zdecydował się na wybór L. Pekala i W. Chmielewskiego na uczestników akcji. Któregoś dnia, już po godzinach pracy przedstawili im krótko w czym rzecz. Podjęli akcję u zależnieli od zgody obu kolegów. Zastrzegłem przy tym, że nie będą miały pretensji, jeżeli postanowili uchylić się od udziału w tych działaniach. Przedstawilem im zarys akcji, mówiąc też — jak sobie przypominam — że będzie to przedsięwzięcie poza prawem. Zaznałem, że będą to działania specjalne, których w resorcie nie stosuje. Stwierdziłem wtedy, że oboje jesteśmy z tym porównani do księdza.

Z całą pewnością powołalem się na zgodę i wydane w tej sprawie dyspozycje z góry. Oskarżony wyjaśnił też, co znaczący mogły słowa W. Chmielewskiego o pozostawieniu w dyspozycji uczestników akcji nieograniczonych funduszy. W rzeczywistości

chodziło o to, że bez znaczenia jest czy wydanych zostanie tysiąc czy też tysiąc dwieście złotych... W żadnym razie nie mogło oznaczać wyboru pieniędzy kwotą np. 10, a tysiąc zł. Na pytanie sądu G. Piotrowski mówił też, jak było w jego nieograniczonego zabierania na akcję wózków z kamieniami. Miał one — jak powiedział — posłużyć do zatopienia worka z rzeczami użytymi do akcji, np. z odzieżą. W tym celu wszyscy mieli ubrać się w jakiekolwiek stare, używane rzeczy...

Na pytanie sądu dlaczego zabrano tak wiele kamieni, oskarżony zaznaczył, iż w czasie akcji — jak to ocenia — było wiele nielegalności. Worek miał być wrzucony z mostu na Wiśle. Sprawa uprowadzenia ks. Popiełuszki nigdy nie stała w kategoriach rozkazu — powiedział dosłownie oskarżony — to było zadanie. Mogłem się z tego wycofać. Tak było również w stosunkach z moimi podwładnymi — Pekalą i Chmielewskim. Np. kradzież tablic rejestracyjnych była wynikiem wspólnych uzgodnień a nie konsekwencją mojego polecenia. Tylko czasami stawałem niektóre sprawy kategorycznie.

G. Piotrowski opisywał dokładnie rozmowy, jakie przeprowadził w tym czasie z dyrektorem Pietruszką. Dyrektor dopytany był kto będzie uczestniczył, czy Pekala i Chmielewski to ludzie pewni, interesowali się miejscem planowanego przetrzymywania

on nazajutrz zwolniony po interwencji władz kościelnych. Kierownictwo Kurii z natychmiastową reakcją, lub co najmniej z reakcją pozorowaną. Gdy w dodatku dowiedziałem się, że wyjazd J. Popiełuszki, otrzymał swoje prywatne mieszkanie w spadku po ciocie. Mielismy niezbyt dowody, że w rzeczywistości kupił on mieszkanie z oferty zamieszanej w gazecie. Np. w maju 83 roku powstała sytuacja umożliwiająca podjęcie legalnych prawnie działań wobec księdza Popiełuszki w związku z jego udziałem w organizowaniu kolportażu nielegalnych wydawnictw. Nie uzyskałem wówczas zgody na jakiegokolwiek działania w tej sprawie mimo posiadanych oczywistych dowodów. Ks. Popiełuszko, pomimo umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego na mocy amnestii z lipca 1984 roku nie zaprzeciał sprzeczną z prawem działalności. Czułem jakąś bezradność wobec tego wszystkiego. Podobnie oceniał zaistniałą sytuację — wskazał G. Piotrowski — dyrektor A. Pietruszka. Zastanawiałem się jak to jest z tym prawem, z tą praworządnością w Polsce.

Oskarżony opisywał dalej jak doszło do bardziej konkretnych rozmów na temat jakiejś „akcji” przeciwko J. Popiełuszce. W pierwszej uczestniczył obok A. Pietruszki i G. Piotrowskiego, Leszek W. naczelnik wydziału w stołecznych Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Wówczas to dyr. Pietruszka — według słów oskarżonego — stwierdził w pewnej chwili podoksytywa-

pozareligijnej działalności ks. Popiełuszki nie spotykało się to z należytą reakcją, lub co najmniej z reakcją pozorowaną. Gdy w dodatku dowiedziałem się, że wyjazd J. Popiełuszki, otrzymał swoje prywatne mieszkanie w spadku po ciocie. Mielismy niezbyt dowody, że w rzeczywistości kupił on mieszkanie z oferty zamieszanej w gazecie. Np. w maju 83 roku powstała sytuacja umożliwiająca podjęcie legalnych prawnie działań wobec księdza Popiełuszki w związku z jego udziałem w organizowaniu kolportażu nielegalnych wydawnictw. Nie uzyskałem wówczas zgody na jakiegokolwiek działania w tej sprawie mimo posiadanych oczywistych dowodów. Ks. Popiełuszko, pomimo umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego na mocy amnestii z lipca 1984 roku nie zaprzeciał sprzeczną z prawem działalności. Czułem jakąś bezradność wobec tego wszystkiego. Podobnie oceniał zaistniałą sytuację — wskazał G. Piotrowski — dyrektor A. Pietruszka. Zastanawiałem się jak to jest z tym prawem, z tą praworządnością w Polsce.

Oskarżony opisywał dalej jak doszło do bardziej konkretnych rozmów na temat jakiejś „akcji” przeciwko J. Popiełuszce. W pierwszej uczestniczył obok A. Pietruszki i G. Piotrowskiego, Leszek W. naczelnik wydziału w stołecznych Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Wówczas to dyr. Pietruszka — według słów oskarżonego — stwierdził w pewnej chwili podoksytywa-

Bilans współpracy Polska-RWPG

Będzie kawa z... kooperacji

Niejak o obowiązku po zakończeniu każdego roku dokonuje się prób najrozsądniejszej analizy i podsumowania. Kiedy jednak weźmie się „na warsztat” współpracę naukowo-techniczną i gospodarczą Polski z krajami socjalistycznymi, ten zwyczajowy obowiązek schodzi na plan dalszy. Miniony rok był bowiem z wielu powodów wyjątkowy i jednocześnie rekordowy. Oto fakty: łączne obroty handlowe z państwami socjalistycznymi przekroczyły w ub.r. kwotę 17 mld rubli, były więc większe o 14 proc. niż w 1983 roku. Inaczej mówiąc, handel z tymi państwami cechował się przesejszą trykrotnie wyższą dynamiką od przyrostu naszego dochodu narodowego.

Nie było to kontakty przy padkowe. Z wieloma państwami podpisało się długofalowe umowy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, sięgające roku 2000 — piętnastoletni okres planowania nie był dotąd stosowany. I wreszcie warto zauważyć nobilitację

współdziałania w zakresie nauki i techniki. Pogoń za nowoczesnością stała się nie przemijająca moda, ale obowiązująca strategia. Dla naszego kraju współpraca z państwami socjalistycznymi, zwłaszcza członkami RWPG, zawsze odgrywała kluczową rolę w kontaktach z zagranicą. Obecnie jej znaczenie nie jest więc podkopywane trudnościami gospodarczymi czy załamaniem się handlu z Zachodem. Stały za nią decyzje polityczne, potwierdzone ostatnio podczas „szczytu” moskiewskiego w połowie ub.r. Komplikująca się sytuacja międzynarodowa zmusiła naszą gospodarkę do — przykładowo — niezależności od importu z krajów kapitalistycznych. W stosunku do 1983 roku dzięki importowi z naszej strefy płatniczej „zaoszczędziliśmy” kolejne 800 mln dol.

Konieczne to uogólnienia warto wymienić najwłaściwiej: rozszerzenie powiązań kooperacyjnych, wspomnianie mniejszego udziału w imporcie z państw dolarowych, wykorzystanie wolnych mocy przerobowych naszego przemysłu i podkreślenie już zwiększania obrotów handlowych. Nową jakość jest także znaczne zwiększenie roli współpracy na płaszczyźnie naukowo-technicznej. Chcąc wygrać wyścig z czasem należy rozwijać dziedzinę najbardziej pobudzającą nowoczesność: elektronikę, automa-

tyzację, energetykę jądrową, biotechnikę, najnowsze techniki wytwarzania. To są dziedziny, dla których przez najbliższe 5-8 lat paląc się będzie zielone światło.

W minionym roku kraj nasz podpisał wiele umów z państwami socjalistycznymi, których pewne efekty powinny być widoczne już w najbliższym czasie na naszym rynku. Dzięki współdziałaniu partnerów czechosłowackich kończy się rozbudowa pilskiego „Polamtu”, poprawiło to wydatnie zapotrzebowanie w żarwi. Znaczenie rozszerza się współdziałanie naszego przemysłu motoryzacyjnego i cięgienkowego z nieomal wszystkimi krajami RWPG. Efekty: w br. zakłady w Sanoku opuszczają nowe autobusy, „Jezele” zwiększy produkcję montowanych „Ikarusów”, sroczą się ciągniki nowych generacji, w tym także poszukiwane mikrociężarówki. Nasze środki angażujemy w budowę fabryki filcu cholewkowego w Ulan Bator, dzięki temu polski przemysł obywateli otrzyma w ciągu roku surowce dla 2 mln par butów filcowych. Na podobnych zasadach rozwija się w Wietnamie uprawę kawy, herbaty, soli, juty i orzechów ziemnych. Wiąże się z tym zwiększony import tych produktów.

Przykłady można by mnożyć. Znalazł je w tym roku na naszym chłodnym rynku. Możliwość współdziałania i wykorzystania wyższych form handlu zagranicznego — kooperacji, specjalizacji czy pólów wspólnych badań naukowych są olbrzymie. Porozumienia na szczeblu rządowym są już z wielością krajów podpisane. Teraz wszystko zależy od resortów, zrzeszeń i przede wszystkim poszczególnych przedsiębiorstw.

MAREK RYCZKOWSKI



Jedyną w kraju producentką ulubionej przez najmłodszych gumy do żucia — Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Odra” w Brzegu — wyprodukują w tym roku o 30 proc. więcej tego smakołyku niż w ub. roku.

Wczorajszych Listów

Nie tylko z dobrej woli...

Jak wiele zależy od postaw ludzi, przekonaliśmy się na przykładzie budowy ośrodka wokół Szkoły Podstawowej w POGORZELI, woj. śląskie. Co prawda z inicjatywą przedsięwzięcia wystąpił ja, jako dyrektor szkoły, lecz dalej wszystko zależało od władz oświatowych, zakładów pracy, no i w ogóle od społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców dzieci. Inwestorem był inspektor szkolny, wykonawcą — niemały zastęp. Właśnie od tych ostatnich zależało uzyskanie kredytu.

Do realizacji inwestycji przystąpiono na maju 1983 r., a więc po skompletowaniu

niezbędnych elementów ogrodu i materiałów budowlanych. Pomocy udzieliły zakłady pracy m.in. Zakład Usług Mechanicznych w Pogorzeli oraz Zakłady Rolnicze w Borkowie i Dorszcu. Zważywszy warunki kryzysowe — pomoc ta okazała się wprost nieoceniona. Brakowało praktycznie wszystkich począwszy od desek na szalunek, a skończywszy na cementie i konstrukcjach metalowych.

No i sam przebieg prac. Bez przesady — to był pokład ludzkiego entuzjazmu. To już wypływało nie tylko z dobrej woli, lecz jeszcze z czegoś więcej. Każdego po-

O trzech wariantach w dużym skrócie

Ciąg dalszy ze str. 1

WARIANT I — KOSZTOWY

Zakłada, że ceny żywności wzrosną o tyle, o ile wzrosły koszty produkcji żywności i marże handlowe, czyli o 96 mld zł. Wzrost wydatków w rodzinach pracowniczych przeciętnie o 183 zł na osobę miesięcznie.

Zasady wyrównywania skutków wzrostu wydatków (rekompensaty)

Pracownicy społecznych przedsiębiorstw, których zarobek miesięczny nie przekracza 9 tys. zł — kwota wyrównania — 185 zł miesięcznie.

Podniesione byłyby wszystkie emerytury i renty, obliczone od zarobków niższych niż 18.000 zł miesięcznie. Zasada ta nie odnosiłaby się do rent inwalidzkich III grupy dla mężczyzn w wieku poniżej 60 lat i kobiet poniżej 55 lat, a także podwyżka nie przysługiwałaby w stosunku do rent i emerytur przysługujących po 31 grudnia 1983 roku.

Ograniczenia regulacji — w wariantie I nie przewidziano.

WARIANT II — OGRANICZENIA REGULACJI

Łączna kwota podwyżki cen żywności w wariantie II — 124 mld zł. Wzrost wydatków w rodzinach pracowniczych, przeciętnie 192 zł na osobę miesięcznie.

S.O.S. dla Aleksandrii

Dawna wielkość założonej przed 2300 laty przez Aleksandra Wielkiego stolicy starożytnego Egiptu spoczywa za grzebaną pod nowoczesną niszczącą metropolią. Zanieczyszczenia powietrza oraz problemy odpadów przemysłowych i domowych stanowią plagę dla przeludnionego miasta i portu liczącego 2 mln mieszkańców. Przed 2 tys. lat Aleksandria była siedzibą ostatniej władcy z dynastii Ptolemeuszów, królowej Kleopatry, której wspaniałe pałace znajdują się podobno na dnie morskim w pobliżu miasta.

(PAP)

Zasady wyrównywania wzrostu wydatków (rekompensaty)

Pracownicy społecznych przedsiębiorstw, których zarobek miesięczny nie przekracza 11 tys. zł — kwota wyrównania — 185 zł.

Emeryci i renciści — tak jak w wariantie I i dodatkowo świadczenie dla inwalidów III grupy nie objętych normalnymi podwyżkami rent, przez 10 miesięcy po 195 zł miesięcznie.

Podwyżki zasiłków rodzinnych dla pracowników, emerytów i rencistów przy dochodach nie przekraczających 3 tys. zł na osobę w rodzinie, z 1800 zł do 2 tys. zł.

Wzrost zasiłków ze środków pomocy społecznej i świadczeń z funduszu alimentacyjnego dla osób, które nie otrzymują zasiłków rodzinnych — o 195 zł miesięcznie.

Regulacja: zniesienie regulacji sprzedaży maki i kasz oraz tłuszczów.

WARIANT III — OGRANICZENIE REGULACJI I SZERSZEGO ZAKRESU WYRÓWNA

Łączna kwota podwyżki cen żywności w wariantie III — 143 mld zł. Wzrost wydatków w rodzinach pracowniczych przeciętnie 214 zł na osobę miesięcznie.

Zasady wyrównywania skutków wzrostu wydatków (rekompensaty)

Pracownicy społecznych przedsiębiorstw, których zarobek nie przekracza 15 tys. zł miesięcznie — kwota wyrównania — 215 zł miesięcznie.

Emerytom i rencistom jak w wariantie I i dodatkowo: podwyższyć o 215 zł emerytury i renty obliczone od zarobków większych niż 18 tys. zł o ile wysokość emerytury i renty nie przekracza 20 tys. zł oraz emerytury —

renty nie przekraczające 25 tys. zł podwyższyć o 110 zł.

Inwalidom III grupy, którzy nie będą objęci normalnymi podwyżkami rent, jednorazowo przez 10 miesięcy w br. kwotę 215 zł miesięcznie.

Podwyżki zasiłków rodzinnych dla pracowników, emerytów i rencistów przy dochodach nie przekraczających 3 tys. zł na osobę w rodzinie z 1800 zł do 2020 zł, przy dochodzie na osobę od 3 tys. zł do 5 tys. zł na osobę — z 1500 zł do 1610 zł.

Wzrost zasiłków ze środków pomocy społecznej i świadczeń z funduszu alimentacyjnego dla osób, które nie otrzymują zasiłków rodzinnych — o 215 zł miesięcznie.

Regulacja: Zniesienie regulacji sprzedaży maki i kasz oraz tłuszczów, a także możliwość zniesienia regulacji cukru od 1 lipca br.

Niezależnie od tych wariantów proponujemy nowych cen żywności proponując wzrost cen ryb morskich dorszowych i niektórych gatunków herbaty.

Oto istota poddanych pod konsultację wariantów.

TABELA WARIANTU I

Lp.	Nazwa artykułu	Jedn. miary	Cena detaliczna w zł		
			dotychczasowa	nowa proponowana	rentowna
	Przetwory zbożowe				
1	Mąka wrocławska	1 kg	29,—	36,—	88,—
2	Kasza jęczmienna perłowa	1 kg	32,—	42,—	89,—
3	Kasza manna	1 kg	36,—	50,—	70,—
4	Ryż	1 kg	44,—	62,—	70,—
5	Makaron bezjajeczny	1 kg	40,—	53,—	85,—
6	Makaron 2-jajeczny	1 kg	70,—	92,—	126,—
7	Chleb zwykły	0,8 kg	20,—	22,—	44,—
	Mleko i przetwory				
8	Mleko o zawartości 2 proc. tłuszczu, niehomogenizowane	1 l	11,—	12,—	28,—
9	Mleko o zawartości 3,2 proc. tłuszczu, niehomogenizowane	1 l	18,—	20,—	38,—
10	Śmietana 9 proc. tłuszczu	0,25 l	17,—	18,—	21,—
11	Ser twarogowy tłusty	1 kg	84,—	91,—	100,—
12	Ser „Cheddar”	1 kg	220,—	238,—	350,—
13	Ser mazurski	1 kg	220,—	238,—	338,—
14	Ser warszawski	1 kg	230,—	248,—	340,—
15	Ser ementalski	1 kg	300,—	324,—	414,—
16	Masło śmietankowe	0,25 kg	78,—	84,—	123,—
17	Masło „ekstra”	0,25 kg	98,—	106,—	136,—
	Tłuszcze roślinne				
18	Margaryna stołowa	0,25 kg	28,—	29,—	39,—
19	Margaryna deserowa „Palma”	0,25 kg	30,—	31,—	42,—
20	Masło roślinne	0,25 kg	40,—	41,—	45,—
21	Olej uniwersalny	0,5 l	60,—	62,—	112,—
	Tłuszcze zwierzęce				
22	Ślolinna	1 kg	110,—	127,—	136,—
23	Smalec	0,25 kg	33,—	38,—	39,—
	Cukier				
24	Cukier biały kryształ	1 kg	52,—	65,—	75,—

TABELA WARIANTU II

Lp.	Nazwa artykułu	Jedn. miary	Cena detaliczna w zł		
			dotychczasowa	nowa, proponowana	rentowna
Przetwory zbożowe					
1	Maka wrocławska	1 kg	29,—	41,—	58,—
2	Kasza jęczmienna perłowa	1 kg	32,—	45,—	58,—
3	Kasza manna	1 kg	36,—	54,—	70,—
4	Ryż	1 kg	44,—	62,—	70,—
5	Makaron bezjajeczny	1 kg	40,—	56,—	85,—
6	Makaron 2-jajeczny	1 kg	70,—	86,—	126,—
7	Chleb zwykły	0,8 kg	20,—	26,—	44,—
Mleko i przetwory					
8	Mleko o zawartości 2 proc. tłuszczu, niehomogenizowane	1 l	11,—	11,—	28,—
9	Mleko o zawartości 3,2 proc. tłuszczu, niehomogenizowane	1 l	18,—	20,—	38,—
10	Śmietana 9 proc. tłuszczu	0,25 l	17,—	21,—	21,—
11	Ser twarogowy tłusty	1 kg	84,—	84,—	100,—
12	Ser „Cheddar”	1 kg	220,—	220,—	350,—
13	Ser mazurski	1 kg	220,—	230,—	338,—
14	Ser warszawski	1 kg	230,—	250,—	340,—
15	Ser ementalski	1 kg	300,—	360,—	414,—
16	Masło śmietankowe	0,25 kg	78,—	100,—	123,—
17	Masło „ekstra” chłodnicze	0,25 kg	98,—	110,—	136,—
18	Masło „ekstra” świeże	0,25 kg	98,—	126,—	136,—
Tłuszcze roślinne					
19	Margaryna stołowa	0,25 kg	28,—	28,—	39,—
20	Margaryna deserowa „Palma”	0,25 kg	30,—	30,—	42,—
21	Masło roślinne	0,25 kg	40,—	45,—	45,—
22	Olej uniwersalny	0,5 l	60,—	60,—	112,—
Tłuszcze zwierzęce					
23	Slonina	1 kg	110,—	200,—	136,—
24	Smalec	0,25 kg	33,—	55,—	39,—
	Cukier				
25	Cukier biały kryształ	1 kg	52,—	75,—	75,—

uprowadzonego księdza i do- kładną datę akcji.

Innym razem mówiono, że trzeba się liczyć z komplikacjami w stanie zdrowia porwanego księdza. Wiedzieliśmy, że cierpi na jakies schorzenia. W czasie prowadzonego przeciwo niemu śledztwa J. Popielusko symbolował określone choroby. Znamy lekarze kierowali go do jednego z warszawskich szpitali na tzw. przebadanie. Kiedyś — powiedział oskarżony — ordynator szpitala polecił nawet niezwłocznie wypisać J. Popieluszkę, gdy zorientował się, że pacjentowi w łóżku nie może być.

Rozważaliśmy, czy nie istnieje ryzyko, że ksiądz Popielusko ze strachu może dostać zawału serca. A. Pietruszka miał wówczas stwierdzić: „To będzie jego pech, że miał słabe serce”. Oskarżony przekazywał treść tej ostatniej rozmowy L. Pekali i W. Chmielewskiemu, wskazał, że „przełożeni liczą się z możliwością śmierci porwanego”.

Następnie oskarżony nawiązał do wyjaśnień W. Chmielewskiego z poprzedniego dnia. Chmielewski powiedział, że domyślał się iż „góra” oznacza wiceministra i z zasady podległości służbowej wynosił, że chodzi tu o gen. Władysława Cielonę. Na rozprawie podkreślił jednak, iż było to jedynie jego domysły. Oskarżony Piotrowski wyjaśnił bliżej ślad u-

Chmielewskiego mogły powstać takie domysły. To ja powiedziałem, że samochodem czy Chmielewski, iż jestem przekonany po rozmowach z Pietruszką, że cała sprawa jest akceptowana przez wiceministra Cielonę. Wywnioskowałem to zarówno z sugestii Pietruszki jak również ze znajomości trybu akceptacji posunięć służbowych. Teraz kiedy znam już całość sprawy wiem, podobnie jak Chmielewski, że było to tylko domysły „Góra” to tylko dykt. Pietruszka, żadnej innej „góry” nie było.

Dalej G. Piotrowski mówił szeroko o przygotowaniu do uprowadzenia ks. Popieluszki. Przewidywano wówczas, że może zaistnieć konieczność użycia wobec niego siły. Rozważaliśmy również możliwość porwania go w Warszawie. W tym celu przysłał Pietruszka, na moje polecenie, Pekala i Chmielewski a także niezależnie od nas na polecenie A. Pietruszki pracownicy wydziału Leszka W. podejrzewaliśmy, że Pietruszka miał próbę obserwacji księdza. Zwracaliśmy uwagę Pietruszki, że nie ma koordynacji między naszymi działaniami, a działaniami stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Nic nie szkodzi — stwierdził Pietruszka — najwyżej wstrząśnie to mocniej księdzem. A poza tym lepiej, że będzie taka konspiraacja w konspekcie.

O tę konspiraację Pietruszka troszczył się szczególnie. Dowodzi tego m.in. incydent z

zastępcą Piotrowskiego — Januszem D., którego Pietruszka niemal wyrzucił z gabinetu dyrektora Z. Piłki. W o-bawie przed ujawnieniem faktów związanych z wyjazdem Popieluszki do Gdańska. Również do Leszka W. i jego zastępcy powiedział, aby nie informowali swoich przełożonych, gdyż „im mniej będą wiedzieli tym lepiej”.

Cały przebieg przygotowania oskarżony — jak zapewnił przed sądem — dokładnie relacjonował A. Pietruszka, zwłaszcza w sprawach zasadniczych, czym ten był wyraźnie zainteresowany. Jednocześnie w zależności od mniejszej lub większej aktywności publicznej księdza, zwłaszcza gdy naśladano działania sprzeczne z interesami państwa — po-nagłał nas do działania.

O księdzu — powiedział oskarżony — wiedzieliśmy, że w zasadzie nie posiadał on najmniejszej w towarzystwie

od luźnych rozmów. Min. o-mawiano koncepcje zastraszania księdza lub szantażu, a także zrużenie podejrzenia o prowadzenia go na kierownicę Chrostowskiego, o którym — Popielusko wyrażał się po-dejrzliwie. Wreszcie rozważaliśmy także możliwość stworzenia pozorów, że porwania dokonano podziemnie „Solidarności”. Miałem również obezwładnionemu księdzu przy-pomnieć defraudację 47 mln zł z 65 mln zł zdeponowanych u niego przez region „Mazowsze” B. Solidarności. Wiedzieliśmy bowiem, że pieniądze te były wydawane za pokwitowaniami, na których widniały m.in. podpisy Zbigniewa Bujaka. Tymczasem dwa z nich były fałszywane. Miałem nadzieję, że pod groźbą ujawnienia tych i innych kombinacji tych oskarżonych faktów ksiądz zobowiąże się do zaniechania działalności politycznej.

Wyjazd do Gdańska oskarżony Piotrowski nazwał plan-dziej rekonesansem niż pla-nowaną „akcją”. Zdaliśmy sobie nagłe sprawę, że nadarza się taka szansa. Ruszono na trasę z przestępstwa wolnego przejazdu, w którą uprzednio zaopatrzyl ich A. Pietruszka. Oskarżeni zabrali także przy-gośowane wcześniej wyposażenie. O wyjeździe wiedział A. Pietruszka, bo na bieżąco go informowałem — stwierdził oskarżony. Przy tej okazji wyrażałem obawy o bezpie-

czeństwo akcji. Ale dyrektor uznał je za bezprzemysłowe.

Wydarzenia w Gdańsku kontynuował oskarżony miał w zasadzie przebieg tak jak wcześniej wyjaśniał to Pekala i Chmielewski. W drodze do Warszawy jechaliśmy bardzo szybko, nawet do 140 km na godzinę aby wyprzedzić samochód J. Popieluszki. Udało się to nam z trudem. Zatrzy-maliśmy się w miejscach, które wcześniej wybraliśmy. Było to na łuku drogi z ograniczeniem szybkości do 50 km na godz. i ciągłymi pasami na jezdni.

Pierwotnie nasz zamiar polegał na zatrzymaniu samochodu i uprowadzeniu księdza. Ostatnie jednak — już w czasie jazdy — ustaliliśmy, że lepiej uszkodzić samochód, którym jechał ksiądz. Zdecydowałem się tego dokonać przy użyciu kamienia, choć już wtedy miałem wątpliwość czy przy tak szybkiej jeździe jest to możliwe bez uszczerbku dla pasażerów. Nie chciałem jednak ujawniać tych obaw przed podwładnymi.

Wykonałem rzut świadomości. Oskarżony uchylił się jednak od skomentowania tego — jak to określił — kamuflażu. Wyjaśniał też, dia-gnozę mimo, że w dwa dni po zatrzymaniu wyjechał przesu-chającym go oficerowi śled-czemu, iż rzucił zwoiki księ-dza do Wisły — zapytany gdzie miało to dokładnie

miejsce — odmówił dalszych wyjaśnień. Po aresztowaniu przysłał — myślałem tylko o jednym aby uratować z tego Pekala i Chmielewskiego. To wszystko przecież było bez sensu.

G. Piotrowski relacjonował dykt. Pietruszka przebieg wy-darzeń w dniu 13 października. Nie miał wątpliwości, że miał zamiar pobić księdza. Nastąpiło to dopiero w chwili — powiedział — gdy ks. Popielusko usiłował wyrwać się i uciec. Oskarżony jak za-pewnił — uderzył uprowadzonego kilka razy. Po ostatnim uderzeniu ks. osunął się na ziemię. Następnie wraz z Chmielewskim skrupałowili go, zakneblowali mu usta, umieścili w bagażniku i szybko ruszyli w stronę Torunia. Opis tych wydarzeń oskarżony zakończył stwierdzeniem, że dziś nie pamięta dokładnie wszystkiego co wówczas robił — fakty przeplatają mu się z koszmarami sennymi. Krótko po tym zjadłszy samochód wyskoczył Chrostowski. Wiedziałem jego upadek — powiedział oskarżony — a także snoop iskier powstałych praw-dopodobnie od uderzenia kaj-dankami o ziemię. Mimo u-cieczki Chrostowskiego poleci-łem kontynuować jazdę. Uzna-łem, że nawet dobrze się sta-ło. Odnosiłem problem z jednym zatrzymanym, którego zamie-raliśmy pozostawić gdzieś w lesie.

W drodze do Bydgoszczy przygotowałem pałki — sporządzone je z utamanych kłofów, które owinięto tkaniną. Miał

posłużyć do odparcia ataku W. Chrostowskiego, czego się obawiano.

W swych wyjaśnieniach oskarżony Piotrowski nie uchylił się od przyznania, że odegrał główną rolę w obezwładnieniu J. Popieluszki. Posłużył się pałką, lecz — jak stwierdził — początkowo nie miał zamiaru pobić księdza. Nastąpiło to dopiero w chwili — powiedział — gdy ks. Popielusko usiłował wyrwać się i uciec. Oskarżony jak za-pewnił — uderzył uprowadzonego kilka razy. Po ostatnim uderzeniu ks. osunął się na ziemię. Następnie wraz z Chmielewskim skrupałowili go, zakneblowali mu usta, umieścili w bagażniku i szybko ruszyli w stronę Torunia. Opis tych wydarzeń oskarżony zakończył stwierdzeniem, że dziś nie pamięta dokładnie wszystkiego co wówczas robił — fakty przeplatają mu się z koszmarami sennymi. Krótko po tym zjadłszy samochód wyskoczył Chrostowski. Wiedziałem jego upadek — powiedział oskarżony — a także snoop iskier powstałych praw-dopodobnie od uderzenia kaj-dankami o ziemię. Mimo u-cieczki Chrostowskiego poleci-łem kontynuować jazdę. Uzna-łem, że nawet dobrze się sta-ło. Odnosiłem problem z jednym zatrzymanym, którego zamie-raliśmy pozostawić gdzieś w lesie.

Samochód oskarżonych był coraz mniej sprawny. W To-

runiu jak wiadomo — zatrzy-mali się oni na parkingu nad Wisłą. Wówczas — stwierdził Piotrowski — Pekala pomył-kowo zamiast maski silnika o-tworzył pokrywę bagażnika, bowiem w pewnej chwili za-baczyłem uciekającego ks. Popieluszkę. To był dla mnie szok — powiedział oskarżony. Samochód niesprawny, a u-prowadzony ucieka. Dogoni-łem go i ręką zadalem mu kilka ciosów. Upadł bezwład-ny. To było moje pierwsze w dorosłym życiu uderzenie dru-giego człowieka. Wraz z Chmielewskim oskarżony po-nownie umieścić uprowadzo-nego w bagażniku po czym szybko ruszyli w dalszą dro-gę.

W tym momencie Piotrow-ski postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa odmowy wyjaśnień. Stwier-dził, że w ten sposób chce u-nikać jakiegokolwiek polemik w rodzaju: to nie ja, to kole-ga — aby nie obciążać winą Chmielewskiego i Pekala. Mam wobec nich moralny dług nie do spłacenia — powiedział. Poza tym nie chce przeżywać raz jeszcze tych przerażają-cych wydarzeń. Oskarżony przypomniał, że z tych sa-mych względów odmówił w toku śledztwa udziału w wi-zi lokalnej. G. Piotrowski pro-sił sąd o przyjęcie wyjaśnień jakie w tych kwestiach zło-żył w czasie śledztwa. Sąd wyraził na to zgodę.

(PAP)

Dwudziesty wiek, wiek lotów w kosmos, komputerów, elektroniki, anachronizmów. Do tych ostatnich należy chociażby zabezpieczenie mienia. Kłódka, antaba i stróż — jedyna u nas bariera dla włamywacza, sięgają co najmniej średniowiecza.

Tymczasem liczba włamań w ub. do dozorowanych magazynów WZSR i zabór towarów wartości 1,5 mln zł. Na dziesięć włamań do pilnowanych obiektów w dziesięciu przestępstwo stwierdza się w momencie przyścia pracowników, a stróża wyciąga się spod piekarni.

PRZESTĘPCZOŚĆ JAKO TAKA,

zwłaszcza przeciwko mieniu, wydaje się być zjawiskiem nieuniknionym. Rzecz w tym, by ten margines skutecznie ograniczać i to głównie poprzez odpowiednią ochronę mienia wspomaganą działaniami prewencyjnymi. Na razie są one, niestety, nieskuteczne i można by sądzić, że dorobiłoby się dziesiątą, a nawet setki milionów złotych. A przecież obiektami działań włamywaczy są nie tylko sklepy i magazyny, lecz także mieszkania prywatne.

Pierwszym jest brak wewnętrznej kontroli pracy dozorców. W efekcie nie wypełniają oni swoich obowiązków, czego dowodem stało się

w Łomżyńskim kilkakrotnie włamanie w ub. do dozorowanych magazynów WZSR i zabór towarów wartości 1,5

KSAW

czyli strzeż się złodzieju

wyniku włamań stratami — drogie. Dziwić więc może jakiś

Powazna nieumiejętność prostej kalkulacji: wydać tysiące — oszczędzić setki tysięcy — to sprawa milicji. Po to została powołana. Ale zapobieganie przestępstwom jest obowiązkiem wszystkich, głównie ludzi, którym powierzono dysponowanie społecznym majątkiem. Tak to określał artykuł 77 n. 1 Konstytucji.

Trzeba więc usprawniać dotychczasowe sposoby och-

rony mienia, sięgnąć po nowe metody — ograniczać możliwości włamań poprzez zastosowanie nowoczesnej techniki. Produkujemy przecież w kraju elektroniczne systemy alarmowe na naprawę światłowodową. I nie są one — szczególnie w porównaniu z ponoszonymi w

Zanim jednak zmienione zostaną przepisy ubezpieczenia — wypada przekonywać. Tak też cel przyświecałal organizacjom do konie ub. przez wojewodę łomżyńskiego i Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych naradzie przedstawicieli kierownictwa zakładów pracy, poświadczając bezpieczeństwu i ochronie mienia społecznego. Była to bodajże pierwsza tego typu narada w kraju, podczas której zaprezentowano

URZĄDZENIA ANTYWŁAMANIOWE

i szczegółowo poinformowano o możliwościach ich instalacji.

Oferty Krajowego Systemu Antywłamanowego (KSAW) — tak bowiem nazwano program rozwoju urządzeń alarmowych — umożliwiają szerokie jego zastosowanie: od olbrzymich magazynów i obiektów handlowych po kioski „Ruch” i mieszkania prywatne. Koszt nabywania i instalacji oscyluje w granicach

od 30 tys. zł — w przypadku zabezpieczenia obiektu o małej kubaturze do stu i więcej tysięcy — w przypadku dużego pawilonu czy magazynu. Za 50 tys. zł można zabezpieczyć domek jednorodzinny.

Generalnie urządzenia można usystematyzować w trzech grupach: działające na zasadzie czujników drgań (są tak czułe, że alarm powoduje drobne zarysowanie szyby czy delikatne stąpienie), radiowych i podczerwieni. Różny jest również sposób alarmowania, który może być nawet niezauważalny dla włamywacza.

Realizację KSAW koordynuje Zakład Rozwoju i Postępu Organizacyjnego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego w Warszawie, który zgromadził już znaczną ilość urządzeń antywłamanowych. Ich instalacja zajmują się specjalistyczne zakłady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, zapewniające także bieżącą konserwację.

Łomżyński pokaz funkcjonowania urządzeń wzbudził zainteresowanie. Na pytanie jednak czy u jego podłoża leżała ciekawość działania „elektronicznych zabawek” czy też chęć wykorzystania w praktyce, wypadnie poczekać przynajmniej kilka miesięcy. Do pierwszych „wypadków” włamywaczy na miejscu zamierzonych przestępstw.

JERZY BRODZIOK

Pierwszy słownik nazw miejscowości

Od Augustowa do Zbójnej

Do grupy słowników naszej mowy, tak niezbędnych w propagowaniu kultury językowej, przybył ostatnio jeszcze jeden. STANISŁAW ROSPOND, zajmujący się od pięćdziesięciu lat nazewnictwem, postanowił wypełnić lukę dając pierwszy zbiór etymologiczny i gmin PRL. Utworzył aktualny stan wiedzy językowej. SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY MIAST I GMIN PRL poszerza wiedzę o nazwach wsi, które od prawników — jak dowodzą tabliczki gliniane i zwójce papirusowe — określają rzeki, miejsca, góry i jeziora.

Skąd wywodzi się nazwa grodu Białostok, czy słowo Kraków rzeczywiście pochodzi od legendarnego Kraka — takie pytania zadajemy sobie dość często i próbujemy w naukowych źródłach znaleźć na nie odpowiedź.

Słownik jest tak zredagowany, że w sposób przystępny wiąże pochodzenie danej nazwy z realiami porządkowymi. Wszystkie hasła ułożone w porządku ustalonym przez Komisję URM podają również drugi przykład, przynajmniej utworzony od danego słowa, charakter obiektu określonego, jego lokalizację według dołączonej do książki mapy. Mammy też garść informacji o realiach geograficznych, archeologicznych i historycznych, o najdawniejszych dziejach miejscowości.

Hasła zawierają cytaty form językowej nazwy oraz oryginalną pisownię źródła.

Wszystkie dane poprzedzają część najistotniejszą a mianowicie zwięzłą, popularnonaukową etymologię uzasadniającą rodowód danej nazwy. W słowniku można też znaleźć objaśnienie niektórych nazw rzek, jezior.

W zależności od analizowanej miejscowości jedno hasło są bardziej obszernie inne mniej. Oto dwa wybrane przykłady miejscowości: Augustów, owa augustowski mto; suwał. B-9: nad rz. Netą i jez. Necko, na gruncach Knyszyna, w odludnej puszczy założono najpierw karcerne (1526 r. właśc. Jan Radziwiłł) jako miejsce postoju na drodze z Grodna do Prus; w 1546 r. Bona, żona Zygmunta I, poleciła założyć os. Zygmunto, ale dla nowego miasta przyjęto nazwę Augustów, na cześć Zygmunta Augusta, który nadał miastu w 1557 r. pr. Magdeburskie.

Stąd też herb przedstawia koronę królewską. Jest to nazwa pamiątkowa. Były tu trzy parafie rzymskokatolickie: Rajgród, Bargłów, Augustów. Imię popularne August pochodzi z łac. Augustus (wspinały).

Sokółka, -i, sokółki, mto; blasi. B-10: leży nad rzeką Sokółka, dopływ Biebrzy. Pierwotnie zwano to miasto Sokółką (nazwa miejscowa odrzuca). W 1524 r. wymieniono dwór królewski Sucholda nad rzeką o identycznej nazwie. A zatem rzekomo od sokółów nazwana Sokółka jest spolszczeniem jakiejś bałtyckiej nazwy rzecznej i nazwy miejscowej. Wymieniono ją już w 1358 r. jako Sucholda. Od nazwy rzeki Sokółka utworzono nazwę miejscową Sokółka, która uległa uproszczeniu spółgłoskowemu -i-ka na -i- i kolejnemu skrajzeniu z Sokółka. W 1564 r. Maciej Sokółko koło Elku kupił 40 włók ziemi i założył wieś zwaną Sokółki, tj. nazwa rodowa od nazwiska zdr. Sokolek. (kp)

Stanisław Rospond: „Słownik etymologiczny miast i gmin PRL” (SEMIG). Ossolineum 1994 r., nakład 20 tysięcy egz. Cena 450 zł.

FILM

Western w powietrzu

Już pierwsze sekwencje filmu wciągają widza w szampańską, pełną emocji zabawę. Patrolowy śmigłowiec policyjny, jak monstrualna warka, zawisł pod oknami wieżowca w wielkim mieście. Po wykonaniu zadania policjanci chcą się trochę rozśmieszyć, podglądając piękną dziewczynę, która w stroju Ewyńczy pozycje jogi.

Ale oto ten sam helikopter „BŁĘKITNY GROM”, od którego nazwy pochodzi również tytuł amerykańskiego filmu, staje się coraz bardziej natłoczony. Wyposażony w supernowoczesną aparaturę techniki zbrojeniowej, elektronicznej i optycznej, skrzętnie rejestruje to, co dzieje się wewnątrz ludzkich mieszkań. W tym momencie, co bardziej wrażliwi, wzdrygną się; dostrzegą, że wizja przyszłości, jaka ich czeka, jest przerażająca. Jakże to — pozostawia człowieka strzępek intymności, jego osobiste życie przeżyte i kontaktowe! Nic dziwnego, że wszystkie te cuda techniki, jakie prezentują realizatorzy, przestają być fantazją z powieści science fiction.

Nie ma jednak czasu na ponurą refleksję. John Badham, reżyser ceniony w USA, twórca słynnej „Gorączki sobotniej nocy”, daje nam kolejną porcję emocji. I to takich, że „można stać”. Przede wszystkim oglądamy prawdziwy western w powietrzu, gdzie dwaj piloci toczą ze sobą szczyt pojedynku, oczywiście siedząc za sterami śmigłow-

ców. A potem samotna walka „Błękitnego Gromu” z całą eskadrami wojennymi śmigłowców i odrzutówców wyposażonych w rakietę termiczną. Jak w westernie — finał będzie szczytowy dla głównego bohatera-pilota, który zdejmie maskę i spłonie.

Również sceny rozgrywane na ziemi mogą przyprawić o zawrót głowy. Zwiastują bowiem rajd samochodowy żony bohatera-pilota-policjanta, która przez zatłoczone ulice metropolii wiezie do telewizji inkriminatinge dowody planowanego zbrodnego zamachu. Bez przesady sceny te stanowią najwyższe osiągnięcie światowego kina.

Do artystycznego i kasowego sukcesu filmu przyczyniła się także znakomita gra aktorów, a szczególnie Roy Scheider, który niezwykle sugestywnie kreuje postać megalomana i bezkompromisowego policjanta-pilota. Nie pozwolił on ani na chwilę zapomnieć o dalszy plan przez zafascynowanie widza sensacyjnością fabuły.

Tak więc to emocjonujące widowisko gwarantuje świetną rozrywkę i dla młodzieży i dla dorosłych. A przy tym jak żaden inny film tego gatunku budzi nieco refleksji.

I jeszcze ciekawostka — „Błękitny Grom” jako supernowoczesny śmigłowiec miał służyć do zwalczania terroryzmu podczas olimpiady w Los Angeles. Jak to ma związek z filmowymi wydarzeniami — zobaczmy w kinie.

ST. FIEDOROWICZ

Plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV-84

Wzorem lat ubiegłych, redakcja „Tygodnika Kulturalnego” — wraz z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej i Towarzystwem Kultury Teatralnej — ogłosi plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV minionego roku. Organizatorzy pragną umożliwić telewizjom wyrażenie i umotywowanie opinii o Teatrze TV. Uczestnicy plebiscytu wybiorą najbardziej wartościowe przedstawienie spośród premier prezentowanych w 1984 roku.

W plebiscyście może uczestniczyć każdy telewizor, a także placówki kulturalne i Kluby Miłośników Teatru TV działające w całej Polsce. Spektakl, na który wpłynie największa ilość głosów, zdobydzie tytuł najlepszego, zaś jego twórcom zostanie przyznany pamiątkowy medal oraz dyplomy uznania.

Zimą w lasach

W województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim trwają zimowe wycieczki. Dla ludzi korzystających z lasów jedynie dla relaksu są to romantyczne „żniwa”, natomiast dla leśników pożytkowanie drewna, to ciężka i wyczerpująca praca, nieraz po kolana w śniegu, na ostrym powietrzu, daleko od domu. Właśnie zima jest stosunkowo korzystnym okresem pozyskiwania drewna surowca. Po zamrażniętych drzewach łatwiej przewieźć je do składów i można wreszcie przygotować powierzchnię do uprawy.

Na Białostocczyźnie — gdzie znajdują się jedne z największych kompleksów leśnych w

całym kraju (lasy zajmują ponad 330 tys. ha powierzchni) pozyskuje się rocznie ponad 800 tys. metrów sześciu drewna. Zatem szczególnie natężonych prac są Puszcz: Białostocka, Łaska, Bielecka i Knyszyńska. Z daleka słychać tu zimną warkot pil mechanicznych i stukot siekier.

Do ciężkiej leśnej pracy zgłasza się coraz mniej chętnych zwłaszcza, że zimy są tu szczególnie surowe. Zniechęcająco działa też jakość sprzętu, jakim posługują się drwale. Niemal powszechne są utyskiwania, że naprawy

wszystkie procesy produkcyjne biega non-stop według z górą zaprogramowanych czynności. Z każdym rokiem lasy spełniają coraz skuteczniej swe dwie podstawowe funkcje: stają się źródłem wartościowego surowca, oraz bazą rekreacji i regeneracji sił vitalnych ludzi. Nie bez znaczenia jest także status naturalnego środowiska, które — jak żadne inne — zapobiega ujemnym skutkom cywilizacji.

W codziennych pracach leśników sporo uwagi poświęca się ochronie lasu. Wyrazem tego są m.in. zatwierdzone przez resort podstawowe zasady prowadzenia gospodarki leśnej w Puszczy Białostockiej.

K. LESZCZYŃSKI

FERIE — dwa tygodnie luzu

Szczęśliwie przebrnęliśmy przez święta, Sylwestra i Nowy Rok, które tym razem okazały się wyjątkowo długie dzięki sprzyjającemu układowi kalendarza. Teraz myślimy, jak stracić niepotrzebne kilogramy nadwagi, które obciążają nas nieroztropnie nakładanymi na talerz porcjami pastetów, szynki i makowca. I choć wielu z nas pośpiesznie przyrzekało sobie, że nie da się ponieść świątecznemu obżarstwu, znowu okazuje się, że spódnice lub spodnie są za ciasne i albo trzeba zrezygnować z ich noszenia, albo przebiec na przysmawą dietę odchudzającą. Jedynie dzieci nie mają tych problemów i nie odczuwają zupełnie skutków nadmiernego konsumowania słodyczy (z karłowatych przysiadków). Pochlebnie są natomiast całkowicie sblizającymi się feriami zimowymi. Wiadomo — dwa tygodnie supelnego luzu.

NIECO BARDZIEJ zafascynowani są feriami rodzinnymi. Każda mama i tata chcieliby, aby ich pociecha spędziła te dwa tygodnie na świeżym powietrzu, w dobrym towarzystwie i pod dobrą opieką, aby nabrała sił do nauki na drugie półroczu. Od dłuższego więc czasu trwają zabiegi i starania o załatwienie dla swojej latarnioli wczorów, zimowiska czy obozu sportowego. Z gór wiadomo, że nie wszystkie dzieci skorzystają z takich zorganizowanych form wypoczynku, choć obejmą one i tak sporą ilość uczniów. Wiadomo, również, że w minionych latach wiele było zastrzeżeń i utyskiwań jeśli chodzi o stronę organizacyjną zimowego wypoczynku. Czy w tym roku będzie lepiej — zobaczymy.

Z pierwszych sygnałów, jakie docierają do mnie od znajomych wynika, że bardzo wiele zależy od sprawności działania zakładowych służb socjalnych. Są instytucje, gdzie już od kilku tygodni wszystko jest dokładnie wiadome, znane są nawet godziny odjazdu i przyjazdu dzieci z wczasów. Ale są też zakłady pracy, w których obowiązują zasady rażącej improwizacji i do tej pory nikt nie wie — jak spędzić ferie dzieci pracowników. Dowiadują się oni o tym prawdopodobnie w ostatniej chwili.

li, kiedy na załatwienie jakiegos alternatywnego wariantu będzie już za późno. Podobnie jest ze sprawą odpłatności za zimowiska. W niektórych zakładach (i to wcale nie najbogatszych) potrafią tak liczyć „głównowac” aby koszt ponoszony przez rodziców był jak najmniejszy, co w warunkach gdy przyszłowy „każdy grosz” liczy się w budżecie rodzinnym jest sprawą niebagatelną. Bywają oczywiście instytucje obdarzone wieloletnim doświadczeniem, które zlecają organizację zimowisk biurom turystycznym. A wiadomo, że w takich przypadkach wysoki marża znacznie zwiększa odpłatność, która sięgała w ub. r. niekiedy 14-15 tys. zł. W tym roku może być inaczej, gorzej, przykładowo obóz narciarski usytuowany na Podhalu kosztuje 21.900 zł. Przy dwóch dzieci robi się z tego suma znacznie przekraczająca dobre miesięczne pobyty w Polsce.

Jest wreszcie sprawa, która wpływa co roku przy okazji planowania zimowych wakacji, zarówno dorosłych jak i dzieci. Chodzi mianowicie o „geografię wypoczynku”, czyli mówiąc prościej o to, gdzie spędzamy wczasy. Utało się, że w zimie można wyjechać tylko w góry i każda inna propozycja jest od razu odrzucana przez zainteresowanych, jakby po Karpatach nie istniał świat. A przecież nie wszystkim potrzebne są do uprawiania narciarstwa wysokie góry. Dla tych „średniojeżdżących” wystarczy znacznie łagodniejsze stoki, których pod dostatkiem mamy w innych niż nowosądeckie czy Jeleniogórskie województwach. Oczywiście należałoby o tym pomyśleć trochę wcześniej, przygotować najprostszą wytyczną, wyznaczyć trasy.

A poza tym — czy naprawdę narciarstwo alpejskie jest jedyną formą uprawiania sportów zimowych? Od dłuższego czasu propagujemy narciarskie biegi Piastów czy Gwarków, które zyskują coraz większą popularność. Zachęcajmy do nart śladowych również dzieci i młodzież. I o trasy tu łatwiej, i o sprzęt, który jest znacznie tańszy i bardziej dostępny.

WALKOWER

Nasz felieton

...i swoje odpracowali

Przerwa świąteczna była wyjątkowo długa i każdy z nas miał sporo czasu na przemyślenia i refleksje. Poniedział z Nowym Rokiem wszyscy sobie obiecywaliśmy poprawę, chcemy zmienić życie swoje i innych, więc i ja postanowiłem nie pozostać w tyle: postanowiłem sobie i innym ofiarować więcej czasu wolnego od pracy. To, co zamierzam przedstawić, nie będzie uprzedzić żadną rewelacją, ale jest na pewno istotnym usprawnieniem tego co już mamy. Zanim jednak przedstawię swoją tezę spróbuję ją podbudować.

Przed świętami Dziennik TV podał budzący wiadomość, że załoga zakładu im. 22 Lipca d. E. Wedel, przed terminem wykonała plan roczny i w związku z tym dzielnicy produkcyjnej ma być przyznany świadczenie wypoczynkowe. Ta informacja, szczególnie ucieszyła moje dzieci, które siedziały na werandzie i bezczelnie obżerali się czekoladą. Później stwierdziłem, że nie tylko w „czekoladzie” mamy dzielnych ludzi, wiele innych zakładów pracy uczyniło podobnie i finisz roku, przynajmniej jeśli chodzi o dni wolne od pracy, mieliśmy znakomity.

I chociaż w święta chleb kroiliśmy takimi, nie miałem tego za złe naszym piekarzom. W końcu chleb był. Nie miałem im tego za złe również i dlatego, ponieważ dowiedziałem się, że nawet w szpitalach personel co nie do końca odpracował (ale szczególnie, że byłym w tych dniach zdrowy). W mojej spółdzielni mieszkaniowej urzędnicy też dali na finisz roku z siebie wszystko i na czas wyznaczony (brój

Boże nie przez pocztę) zawiadomili mnie o 100-procentowej zwwyżce opłaty za świadczenie wypoczynkowe. Później jeszcze w Sylwestra porozmawiałem z kolegą, mat, ale oni już swoje odpracowali. Na szczęście pracownicy „PONAL-u” jeszcze nie zdążyli odpracować: szampana nie było, ale wybór wódek, a ściślej butelek o różnych etykietkach, był nie najgorszy, więc 1985 rok przywitalem godnie i nie narzekam.

Telewizja, co prawda, nie popisała się, ale komu potrzebny dobry program, gdy na stole i w lodówce pełno. Zresztą, dzięki ludzi, która wiała ze szklanego ekranu, miałem czas na myślenie i wnioski, które zamierzam przedstawić.

Otoż, proszę Szanownych Czytelników, skoro potrafiliśmy odpracować ileś tam dni w końcu roku, dlaczego nie pomyśleć o odpracowaniu dajmy na to tygodnia, albo miesiąca w ciągu roku? W ten sposób tydzień pracujemy i od razu odpracowujemy następny. Możemy przez miesiąc pracować i odpracowywać. Przeprowadzę za śmiałostkę myśl, ale nie sądzę żeby nas nie stać było na odpracowanie całego roku; przecież jak chcemy to potrafimy. Korzystać z takiej organizacji pracy byłoby przeogromne. Zaoszczędzilibyśmy mnóstwo surowców i energii, nie tylko elektrycznej, parowej, mechanicznej, ale i ludzkiej. Zaoszczędzilibyśmy też na dołach. Pieniądza, które idą obecnie na dotacje, można by sprawnie i do równo podzielić wśród ludzi, którzy uczciwie odpracowali. Już stężył protesty malkontentów wszelkiego rodzaju i tusteczników. —

Na co reflektuje odbiorca

Na placu grajewskiego Zakładu Remontowo-Montażowego stoi kilkadziesiąt ręcznych wózków podnośnikowych. Wszystkie ze znakiem jakości, po 20 tys. zł.

Ich cena — informuje dyrektor „Zakremu”, Michał Mroczek — jest od lat niezmieniana. Żeby ją utrzymać, trzeba było korzystać z pomysłów racjonalizatorskich, podnosić wydajność pracy, upraszać jej organizację. Na szczęście zabieg ten udało się i klient nie płaci więcej, niż dawniej.

Głównym odbiorcą wózków są centrale handlowe. W magazynach czy hurtowniach znajdują się one świetnie do przewożenia towarów. Krajowy rynek jest już jednak nasycony. W ostatnich latach grajewskiego producenta ratowała jeszcze konkurencyjność wyrobów, które były tańsze i jakościowo lepsze od oferowanych przez zakład w Zawidowie koło Zgorzelca. Jak będzie dalej ze zbytem? Niestety, kurczy się również eksport wózków podnośnikowych. W jaki więc sposób utrzymać i ewentualnie zwiększyć produkcję? A może szukać innych sposobów wygospodarowania zysku?

Jako zakład łomżyńskiego Wojewódzkiego Związku Spół-

dzielni Rolniczych „Zakrem” ma świadczyć usługi remontowe gminnym spółdzielniom — ich maszynom, wytwórniom wód gazowanych, piekarniom, ma naprawiać urządzenia chłodnicze i do produkcji lodów. Tego typu działalność nie przysparza jednak firmie dużych dochodów. Przedtem zakreowcy otrzymywali jeszcze zlecenia na montaż maszyn w wytwórniach wód gazowanych. Teraz już ich nie ma.

Trzeba więc uruchamiać produkcję tego, na co reflektuje odbiorca. No i znalazł się klient — górniczy. Gwarantuje on dostawę materiałów do zamawianych tu bębnowo przenośników oraz zaworów sterujących. Grajewski zakład współpracuje przy tej produkcji z Fabryką Urządzeń Górniczych w Piotrkowie Trybunalskim.

Nad nowym uruchomieniem pracuje się tu od ubiegłego kwartału. Po skompletowaniu dokumentacji technicznej przystąpiono pod koniec 1984 roku do wytwarzania elementów. Ich wartość wyniosła 7 mln zł. W roku następnym wielkość przerobu dla górnictwa ma sięgnąć 60 mln zł. Będzie to już znacząca część produkcji zważywszy, że cały ubiegłoroczny przerób wyniósł 240 mln zł. (ar)

Rewelacyjne wykopaliska...

...archeologiczne zdarzają się w naszym kraju. Tętno i w tym wypadku. W Łęto-wicach w woj. tarnowskim pod czas kopania fundamentów pod dom mieszkalny Józef Adamiec natrafił na grobowiec. Zniszczone uległo pięć z nich. Odkrywcą ngłowił jednak o tym fakcie Muzeum Okręgowemu w Tarnowie i przekazał dwa znalezione naczynia oraz wiele skorup glinia-

nych. Znalaziskiem zainteresowali się pracownicy Muzeum oraz pracownicy archeologicznej PKZ w Tarnowie. Sondazowe wykopy doprowadziły do odkrycia emmentaryzka z I wieku naszej ery z okresu wpływów rzymskich. Jeden z tych grobowców należał do wojownika. Znalezione tutaj bowiem groty strzał i oszczepu.

ITO i OWO ze świata

JIMMY CONNORS
MA COZECZKĘ

Utrzymywano to w ścisłej tajemnicy przez blisko trzy tygodnie. Gdy jednak Connors zabrakło na tradycyjnej konferencji prasowej poprzedzającej rozpoczęcie jego wkrócenie w Nowym Jorku turniej „Masters”, sprawa wyszła na jaw.

Tuż po zakończeniu turnieju w Las Vegas, gdzie zainkasował kilkadziesiąt tysięcy dolarów, słynny „limbo” zamiast do Nowego Jorku udał się do swej posiadłości w Saratoga Springs. Później Connors wyjechał do domu, gdzie czekała na niego żona i trzech synów. W ten sposób rodzina Connorsów została do czterech osób. Pierworodnym dzieckiem tenisisty jest syn Brett, który liczy już sześć lat. (z)

KŁOPOTY Z JABŁEKAMI

Ostatniej jesieni wyapłł nie- zwykły urodzaj jabłek w wielu powiatach należących do województwa łomżyńskiego. W niektórych miejscach nadwyżki i z miejsca przystąpiono do „wznowienia” barier celnych między tymi, które nie przekraczają na sąsiednie rynki.

W ostatnim roku w EWG zbiór jabłek wyniósł 7,1 mln ton. Nadwyżka, z którą nie wiadomo co zrobić, wynosiła 30 tysięcy ton. Na razie brak chętnych do zakupu tych owoców.

Największe nadwyżki jabłek mają Francja i Włochy. (pr)

ROZŁĄCZONO BRACI SYAMSKICH

W szpitalu w Baton Rouge (Luzjania) dokonano udanego rozłączenia braci syamskich, którzy przyszli na świat w ubiegłym piątku. Operacja trwała dwie godziny.

Bliznieta, Matthew i Michael, posiadali wspólną wątrobę. Zaledwie chirurg, dr. Armstrong, który przeprowadził operację, rozwój obu pacjentów powinien przebiegać normalnie.

Według statystyki, bliźnięta syamskie przychodzą na świat raz na 50.000 lub 100.000 urodzeń.

Kto będzie dostarczał wodę do mieszkań? Kto da ciepło? Kto będzie karmił świnie, kto sprzątał brudy?

O tym też pomyślałem i te argumenty są tylko pozornie słuszne. Jesteśmy społeczeństwem wybitnie niedyscyplinowanym i znajduję się tacy, którzy innym na złość będą pracowali. Poza tym w każdym zawodzie znajduje się parzydwa owca, która nie zechce korzystać z odpracowanych dni. Są jeszcze tacy (jest to gatunek na wymarcie), którzy bez pracy nie wyobrażają sobie życia i oni to będą dostarczać wodę, piec chleba, karmić świnie; natomiast cała szereg świadomych obywateli będzie rozkoszowała się odpracowanymi dniami. Spokojna głowa, zawsze znajduje się ktoś, kto nie przejdzie obojętnie obok kupy brudu, kto nie znieśnie ryku głodnej trzody. A wyobraźmy sobie Dziennik TV w odpracowane dni. Będzie miło popatrzeć jak pracownicy żurnalistów rozmawiają z rówieśnikami górnikiem, jak pracownicy profesor „uciska” olej do głowy pracownictwa studenta, jak pracownicy budowlani uczą się dom, tym, którzy odpracowali. Kłopoty jedynie mogą być w Wytwórni Papierów Wartościowych, ale sądząc po wartości naszej obywatelskiej — tam ilość pracownictwa jest wystarczająca.

Nie śmiej zbyć daleko wybiegać w przyszłość, ale obojętnie uważam, że odpracowanie całej plebiatki w niedalekiej przyszłości jest jedną utopią... I pomyśleć 5 lat urlopu! To by dopiero było to, czego jeszcze nikt nie wymyślił!

Koncząc, pozdrawiam wszystkich reformatorów w reformowaniu reformy i czekam na odzew.

WASZ RACJONALIZATOR

PS. Zdać sobie oczywiście sprawę, że dzięki mojemu pomysłowi Japonii nie zbudujemy.

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE M-5 w Mohkach — sprzedaż. Białystok, tel. 511-712. g 945-4

LEKARZ poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 239-1

PRZYJEM na mieszkanie z wyżywieniem samolną reńską za opiekę nad chorą. Jerzy Kłosański, ul. Sienkiewicza 35/3 m. 3. Zgłaszać się od godz. 10-15.

M-4 w Głogowie (zwiększony metraż) zamienić na podobne w Białymstoku lub w okolicy. Tel. 418-877, Białystok.

M-3 w Pisku — sprzedaż. Tel. 34-72.

ZAPROJEKT się osobą samotną za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 239-1

BYDGOSZCZ — mieszkanie M-3, dwa pokoje, kuchnia, II piętro, zamienić na podobne w Białymstoku (spółdzielni). Wacław Kaminski, Białystok, ul. Palmowa 24 m. 1. g 90-1

RÓŻNE

BIOPTYMY Przystąpił datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 13.

SPRZEDAŻ mebli — Łapy, ul. Leśnikowska. Sklep czynny: wtorek, piątek 8-15, Tadeusz Golaszewski.

DIYAN 3x4 — sprzedaż. Wysockie Mazowieckie, Długa 4, tel. 22-82.

SILNIK 10 kW 2300 obr./min — sprzedaż. Bogdan Krajewski, Olszany gm. Rutki, woj. łomżyński.

SILNIK 8-320 — sprzedaż. Edward Domanowski, Zabudów, ul. 7 Lipstapada 6. g 67-1

Wyrazy głębokiego współzucia **P. WERONICE BARANOWSKIEJ I GERTRUDZIE GRABOWSKIEJ** z powodu zgonu

Ojca składają: Zarząd i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „SCH” w Chorosty. k 92-1

Wyrazy głębokiego współzucia **Kol. ZOFII ZIELIŃSKIEJ** z powodu zgonu

Ojca składają: współpracownicy OZSP w Białymstoku. k 89-1

Wyrazy głębokiego współzucia **Kol. MARII ALKSNIN** z powodu zgonu

Brata składają: dyrekcja i Grono Nauczycielskie Szkoły Nr 2 im. Adama Mickiewicza w Grójewie. k 125-1

Wyrazy głębokiego współzucia **Kol. JERZEMU DZIEJMI** z powodu zgonu

Ojca składają: dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Centrum Transportu Sanitarnego w Białymstoku. k 107-1

SPRZEDAŻ owce „wzrosówka” (suw. wiadomości). Wiesławy 24 „a”. g 72-1

GOSPODARSTWO 10,5 ha z budynkami (12 km od Białegostoku) — sprzedaż. M. Wysocki, Ruciszewo, gm. Chorosty. g 75-1

DOM parterowy o pow. 100 m, centralne ogrzewanie 0,14 ara, budynek gospodarczy — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. p 3353-0

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

ZAGUBIONO prawo jazdy — sprzedaż. 00257/80 Jerzy Mazur, zam. Milenkowice 8, 16-128 Zalesie, gm. Kuźnica Białostocka. g 63-1

CIAGNIK C-330 (1972) po kapitalnym remoncie — sprzedaż. Kulbacki Sokolne 16-304 Nowinka. g 75-1

SNOPIOWIAZKA WC-5, fabrycznie nowa, nie używana — sprzedaż. Jan Kulewicz, Kolicz, 16-311 Białobrzegi. g 75-1

KOMBajn zbożowy „Bizon”, silnik 1 skrzynię biegów do „Wolgi” Gaz 24 — sprzedaż. Piotr Lesiński, Clichy 16-405, woj. suwalski. p 3380-1

WYTWORCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż: samochodu „Zuk” nr rej. BKD 575 C, rok prod. 1975, nr sil. 289304, nr podw. 198145

Cena wywoławcza — 158.000 zł

Przetarg odbędzie się 22 stycznia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy WUSP w Białymstoku.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się z ceną wywoławczą mniejszą o 50 proc.

Pojazd można oglądać na placu spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 44.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WUSP w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46 lub na konto NBP I/O Białystok 5018-1469 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 45-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

„SYRENA” 105 (1973) — tani sprzedawca. Patoki 28, gm. Brąsk. g 92-1

„WARTBURG” combi (z lipca) zamienić na nowego „malucha”. Tel. 210-21. g 94-1

ZASTAWA (1979) sprzedawca. Suwałki Utrata 35. g 6-1

„LUBLIN” sprawną, zaręczywaną — pilnie sprzedawca. Budzik, 11-40 Barclay, Zakład Betonarski. g 328-1

SILNIK „MERCEDESA” 220 diesel, kompletny, skrzynię biegów — sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 217-1

„FIAT” 125p (1982 rok prod.) sprzedawca. Augustów, Kosciuszki 21, tel. 40-38. p 337-1

FIAT 126p nowego sprzedawca. Suwałki, Antoniewicz 3/22, po 15.00. g 3-1

LADE nowa zamienić — Polonez, Fiat — Augustów 21-57. g 5-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

„SYRENA” 105 (1973) — tani sprzedawca. Patoki 28, gm. Brąsk. g 92-1

„WARTBURG” combi (z lipca) zamienić na nowego „malucha”. Tel. 210-21. g 94-1

ZASTAWA (1979) sprzedawca. Suwałki Utrata 35. g 6-1

„LUBLIN” sprawną, zaręczywaną — pilnie sprzedawca. Budzik, 11-40 Barclay, Zakład Betonarski. g 328-1

SILNIK „MERCEDESA” 220 diesel, kompletny, skrzynię biegów — sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 217-1

„FIAT” 125p (1982 rok prod.) sprzedawca. Augustów, Kosciuszki 21, tel. 40-38. p 337-1

FIAT 126p nowego sprzedawca. Suwałki, Antoniewicz 3/22, po 15.00. g 3-1

LADE nowa zamienić — Polonez, Fiat — Augustów 21-57. g 5-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

„SYRENA” 105 (1973) — tani sprzedawca. Patoki 28, gm. Brąsk. g 92-1

„WARTBURG” combi (z lipca) zamienić na nowego „malucha”. Tel. 210-21. g 94-1

ZASTAWA (1979) sprzedawca. Suwałki Utrata 35. g 6-1

„LUBLIN” sprawną, zaręczywaną — pilnie sprzedawca. Budzik, 11-40 Barclay, Zakład Betonarski. g 328-1

SILNIK „MERCEDESA” 220 diesel, kompletny, skrzynię biegów — sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 217-1

„FIAT” 125p (1982 rok prod.) sprzedawca. Augustów, Kosciuszki 21, tel. 40-38. p 337-1

FIAT 126p nowego sprzedawca. Suwałki, Antoniewicz 3/22, po 15.00. g 3-1

LADE nowa zamienić — Polonez, Fiat — Augustów 21-57. g 5-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

„SYRENA” 105 (1973) — tani sprzedawca. Patoki 28, gm. Brąsk. g 92-1

„WARTBURG” combi (z lipca) zamienić na nowego „malucha”. Tel. 210-21. g 94-1

ZASTAWA (1979) sprzedawca. Suwałki Utrata 35. g 6-1

„LUBLIN” sprawną, zaręczywaną — pilnie sprzedawca. Budzik, 11-40 Barclay, Zakład Betonarski. g 328-1

SILNIK „MERCEDESA” 220 diesel, kompletny, skrzynię biegów — sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 217-1

„FIAT” 125p (1982 rok prod.) sprzedawca. Augustów, Kosciuszki 21, tel. 40-38. p 337-1

FIAT 126p nowego sprzedawca. Suwałki, Antoniewicz 3/22, po 15.00. g 3-1

LADE nowa zamienić — Polonez, Fiat — Augustów 21-57. g 5-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

„SYRENA” 105 (1973) — tani sprzedawca. Patoki 28, gm. Brąsk. g 92-1

„WARTBURG” combi (z lipca) zamienić na nowego „malucha”. Tel. 210-21. g 94-1

ZASTAWA (1979) sprzedawca. Suwałki Utrata 35. g 6-1

„LUBLIN” sprawną, zaręczywaną — pilnie sprzedawca. Budzik, 11-40 Barclay, Zakład Betonarski. g 328-1

SILNIK „MERCEDESA” 220 diesel, kompletny, skrzynię biegów — sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń „539”. g 217-1

„FIAT” 125p (1982 rok prod.) sprzedawca. Augustów, Kosciuszki 21, tel. 40-38. p 337-1

FIAT 126p nowego sprzedawca. Suwałki, Antoniewicz 3/22, po 15.00. g 3-1

LADE nowa zamienić — Polonez, Fiat — Augustów 21-57. g 5-1

„SKODE” — sprzedaż. Białystok, tel. 324-45. g 92-1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY MELIORACJI I UŻYTKÓW ZIELONYCH BIEBRZA gm. Rajgród, woj. łomżyński ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych z woj. łomżyńskiego, białostockiego i suwalskiego na sprzedaż n/w sprzętu rolniczego:

1. przyczepa asenizacyjna PT-45 cena wywoławcza — 125.923 zł

2. przyczepa asenizacyjna PT-45 cena wywoławcza — 104.328 zł

3. ciągnik Ursus C-360 cena wywoławcza — 521.991 zł

4. sieczkarnia polowa Z-320 z przyrządem tnącym cena wywoławcza — 1.134.305 zł

5. sieczkarnia polowa Z-310 z przyrządem tnącym cena wywoławcza — 863.563 zł

6. sieczkarnia polowa Z-320 z przyrządem tnącym cena wywoławcza — 1.071.329 zł

7. przyrząd do niskich traw Z-311 cena wywoławcza — 164.320 zł

8. przyrząd do niskich traw Z-311 cena wywoławcza — 166.942 zł

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najwyższej, co upoważnia do brania udziału w przetargu na każdą maszynę oraz przedstawić nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Wadium należy wpłacić najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Sprzet można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 8-14.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu w dniu 25 stycznia 1985 r. o godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg na sprzęt nie sprzedany odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30.

Wadium z I przetargu zachowuje prawo na II przetarg.

Suwalski handel 1984-85

Barier i plany

Suwalski jest jednym z tych województw, w których warunki pracy przedsiębiorstw handlowych nie należą do łatwych. Ma to związek nie tylko z położeniem geograficznym odległym od centrów przemysłowych oraz wymagającym dodatkowych pochłaniaczy podczas ostrych zim. Nie można pominąć słabo rozwiniętego lokalnego przemysłu, konieczności zwiększonego wysiłku w letnim sezonie turystycznym i od kilku lat narastających zaniedbań w rozwoju sieci handlowej, gastronomicznej, magazynowej i produkcyjnej. To uwarunkowania zewnętrzne.

Rok 1984 przyniósł poprawę zaopatrzenia. Wartość sprzedaży wyniosła 37 mld zł. Wzrosła ilość artykułów przemysłowych, a także zapasy towarów w handlu. Sporo z nich to jednak artykuły, na które niewiele jest amatorów.

Pomimo tych faktów opinia społeczeństwa o gorszym zaopatrzeniu w suwalskim niż w innych województwach jest słyszana na co dzień. Częściej, co potwierdzają to przeprowadzone analizy.

BRAKI RYNKOWE

Rolniczy charakter województwa sprawia, że siła nabywcza ludności znacznie przewyższa średnią krajową. Szacuje się, że na każdą złotówkę w zasobach ludzi przypada ok. 80 groszy towarów w handlu. Jeśli jednak uwzględnimy te zapasy towarów „niechodzących”, o ziele jakości, niespełniających, wtedy okazuje się, że zapewnienie równowagi rynkowej to cel bardzo odległy. Odczuwa się np. brak tanich papierosów z filtrem, pieczywa drobnego, cukierków, bielizny osobistej, wyrobów czekoladowych, ubrań, wyrobów pończosniczych, mebli, żarówek, sprzętu gospodarstwa domowego i RTV.

Utrapieniem dla mieszkańców województwa jest sezon turystyczny. Liczba przyjeżdżających kilkakrotnie przekracza wtedy liczbę „tubyli-” — nie należy wówczas do rzadkości utrudnione zaopatrzenie się w artykuły pierwszej potrzeby i wykupywanie co atrakcyjniejszych towarów przez przybyszów. Bardziej niepokojąco wygląda

to w zestawieniu z wynikami kontraktów z jesiennych giełd. W większości grup towarów dostawy na pierwszy kwartał br. są niższe od ubr.

Przeszkoda w usprawnieniu pracy handlu jest niedostateczna ilość placówek. Co prawda wskaźnik około 340 metrów kw. na tysiąc mieszkańców łokuje woj. suwalskie na poziomie średniej krajowej, ale zmienia się on w sezonie turystycznym. Stan techniczny uniemożliwia realizowanie dostaw bez przerywania sprzedaży, wprowadzenie jej usprawnień, magazynowanie, prawidłową ekspozycję towarów. Dlatego tak ważne staje się wykorzystanie wszystkich możliwości modernizacji, adaptacji oraz inwestowania.

Problemem są też kadry, zwłaszcza brak personelu średniego. Sposobem na nie-dobór zatrudnienia i usprawnienie pracy placówek może być: zwiększenie liczby ludzi pracujących w niepełnym wymiarze godzin, oddzielenie personelu sklepowego od czynności wykonywanych szybko przez przemysł lub hurt (opakowanie, sortowanie itp.), eliminacja przerostów w administracji jednostek handlowych, wynagradzanie niekiedy lepiej niż personel sklepowy oraz agencje formy sprzedaży. Bariera są także ukształtowane struktury organizacyjne przedsiębiorstw. Nie stwarzają one warunków konkurencji, nie mobilizują do walki o klienta i zwiększanie obrotu. Efekty działań, których celem jest zmiana tego stanu rzeczy są minimalne. Złamane zostały częściowo monopolowe w przekroju branżowym. Nie ma natomiast

postępu w osłabianiu pozycji terytorialnych. Negatywne skutki przynosi podział na rynek miejski i wiejski. Z drugiej strony samorząd nie radzi sobie z niedostatecznym stopniem czułości gospodarki społecznej za realizację celów, dla których je powołało. Na płynące zaś od społeczeństwa wnioski patrzy przez pryzmat partykularnych interesów swojej firmy.

PIĘTNIENIE ZAMÓWIEŃ

Wiele przyczyn niedomagań handlu leży po stronie samych przedsiębiorstw. Nieręcznie dostawy do sklepów (nawet takich artykułów jak mąka, pieczywo czy nabiał), piętnięcie zamówień w końcu miesiąca, dla organizacja pracy personelu w sklepach, ich stan urągający często podstawowym przepisom sanitarnym, brak w gastronomii np. naleśników, placówek ziemniaczanych, szalanki, mleka, omeletu — to tylko przykłady tego co można określić jako zwyciężanie nieodpowiedzialności lub lekceważenie zasad wykonywanego zawodu. Są to niektóre przyczyny wewnętrzne złego funkcjonowania handlu.

Aktualnie najważniejszym zadaniem jest wcielenie w życie programu poprawy obsługi klienta. Niezbędne jest kształtowanie właściwych postaw zawodowych, pogłębienie wiedzy z dziedziny organizacji handlu, wiedzy o towarze i odbiorze jakościowym, znajomości przepisów. Urzęcywistnienie części zamierzeń uzaledniłone jest m.in. od wprowadzenia systemów motywacyjnych. Wynagrodzenie sprzedawców, magazynierów, pracowników zakładu produkcyjnych należy ściśle związać z efektami pracy. Konieczna jest dalsza poprawa dyscypliny pracy, zlikwidowanie nieuzasadnionych zamknięć placówek handlowo-usługowych, rozszerzenie pracy w dni wolne, późnym wieczorem i nocą oraz sprzedaży samoobsługowej, lepsze wykorzystanie obiektów i ich

wyposażenia, utworzenie sieci sklepów delikatesowych i specjalistycznych.

BEZ DODATKOWYCH ŚRODKÓW

— Wykonanie wielu zadań nie wymaga angażowania dużych środków finansowych. Stać się one powinny katalogiem codziennych działań, a nie realizacją — mówi dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego — Stanisław Krzywicki.

Otwierając placówki Składnicy Harcerskiej, „Unitry”, „Predomu”, „Jubilera” zrobiono pierwsze kroki w kierunku „wprowadzenia” na miejscowy rynek przedsiębiorstwa spoza województwa. W planach — podjęcie rozmów z „Modą Polską” i domami towarowymi „Centrum”. Niezmiennie istotne jest łowiemy wzbogacenie oferty tow.ów i usług. Wskazane zatem byłoby reaktywowanie regionalnego ośrodka „Mody”, a także wpłynięcie przez handel w większym stopniu na produkcję lokalnego przemysłu. Chodzi przede wszystkim o uwzględnienie potrzeb suwalskiego rynku. Sposobem na zwiększenie ilości towarów może stać się rozszerzenie wymiaru z Litewską SRR. Warto też wspomnieć o mającej dojść do skutku w Suwałkach, w kwietniu br., krajowej giełdzie sprzętu sportowo-turystycznego. Będzie to nowym w działalności suwalskiego handlu. Rzecz jasna plany nie zastąpią zabiegów jednostek handlowych o zdobycie towarów również spoza rodziminki.

Zadanie dla gastronomii na najbliższy okres to zahamowanie obniżenia poziomu świadczonych usług. Kierunek — tanio, masowo, ale z bogatą ofertą dobrej jakości dać nie jest całkiem tak trudnym do zrealizowania jakby się mogło wydawać. Wiele zależy jednak od ludzkiej operatywności i inicjatywy.

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Przekazać młodym własne doświadczenia

Patriotyczno-obronna działalność Klubu Oficerów Rezerwy wśród młodzieży ma już określone tradycje w Łomżyńskim. Ostatnio temat ten omawiano również w czasie obrad Plenarnych Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Łomży. Uroczystym akcentem spotkania było uhonorowanie wyróżniających się w pracy społecznej członków LOK medalami „Za Zasługi dla LOK”. Za Zasługi dla Obrony Kraju”. Medalami „40-lecia Polski Ludowej” odznaczonych zostali: Leon Radziśiewicz z Łomży i Leszek Wieteska z Kolna.

Po wysłuchaniu referatu Prezydium ZW LOK, w dyskusji określono zadania i cele dalszej działalności: patronowanie działalności szkolnej, program i ilości imprez i zawodów obronnych, organizowanych przy współdziałaniu organizacji młodzieżowych, społecznych i sportowych, udział oficerów rezerwy w akcji „Lato '85”, współpraca z obroną cywilną w zakładach pracy, jednostkach administracyjnych, zwiększanie liczebności klubów m. in. o młodych oficerów rezerwy.

Podsumowując obrady prezes ZW LOK, płk Czesław Krawczyk złożył przedstawicielom tej organizacji najlepsze życzenia noworoczne.

(nom)



Fot. ANATOL CHOMICZ

Na „mlecznej drodze” Więcej takich hodowców!

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokim Mazowieckim w ubr. skupiła ok. 90 mln l mleka tj. o dwa-nastacie proc. więcej niż w 1983 r. Prawie połowę tej ilości dostarczyli rolnicy specjalizujący się w hodowli bydła. Najlepsze wyniki uzyskali m. in. Lucjan Dołęgowski z Drag i Stanisław Moczydłowski z Moczydłowskiego, którzy sprzedali po 80 tys. l mleka. Henryk Kosiński z Kostrów Noskowskich — 75 tys. l, Franciszek Kamiński z Ciechanowicz — 62 tys. l.

Spółdzielnia udzieliła im po-

mocy w zakresie modernizacji obór oraz w dziedzinie żywienia i higieny. Zaopatrzenie rolników w wysokiej jakości materiał hodowlany i urządzenia niezbędne dla rozwoju hodowli bydła, pasze, środki myjące, dodatki mineralne itp.

W ubr. dostarczyła rolnikom m. in. pięćdziesiąt cieliczek rasy ncb, 150 chłodziarek, dwieście sztuk ogrodzeń elektrycznych, dwa tys. ton pasz treściwych, 100 ton preparatów mlekozastępczych i 50 ton dodatków mineralnych.

(lat)

Nie wystarczy Litwy zwiedzić

Wypowiedź i sekretarza KM PZPR w Giżycku — FRANCISKA KULESZY

Czy uważam 1984 rok za dobry dla giżyckiej organizacji partyjnej, dla naszego społeczeństwa? Długa rozmowa. Rzecz jasna nie wszystko szło jak z przysto-

wiowego płatka, ale osiągnięcia zaczęły w końcu przeważać. Dla organizacji, już 1500-osobowej, dwie sprawy były najważniejsze. Zostało zahamowane zmniejszanie się organizacji miejskiej, do partii wstępują teraz nie emeryci, ale młodzi, i to robotniczy. Jeśli na zebraniu z udziałem i sekretarza KW PZPR na- gła, bez szumnych zapowiedzi i fanfar, młodzi odbierają legitymacje kandydatów, to dlaczego się nie cieszyć? A tak właśnie było na ostatnim w starym roku spotkaniu z aktywem wiejskiego zarządu — Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które niemal przykładnie wykonuje przyjęte zadania.

— Mogłbym mówić także w ramach superlatyw o podstawie załogi GPB na czelu- dzie, bez szumnych zapowiedzi i fanfar, młodzi odbierają legitymacje kandydatów, to dlaczego się nie cieszyć? A tak właśnie było na ostatnim w starym roku spotkaniu z aktywem wiejskiego zarządu — Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które niemal przykładnie wykonuje przyjęte zadania.

— Leonardem Burba, ale za- praszamy do odwiedzenia za- kładu. Niech oni sami się przedstawią, niech przedmówią robotniczy, związkowy.

Namiaszt droga sprawa — jaka mnie osobiście najbardziej usatysfakcjonowała — to przełamanie przysłowio- wych lodów w stosunkach między granicami regionalnymi Litwy i województwa suwalskiego. My utrzymujemy od dawna przyjacielskie sto- sunki z rejonem Trok. Ale właśnie 1984 rok zaznaczył się ożywionym rozwojem tych stosunków, wzajemnym po- znanie, przyjaźnią i za- wartymi między młodzieżą i dziećmi, między robotnikami i handlowcami. Zobaczyliśmy, jak naprawdę wygląda Litwa, i jej mieszkańcy poznali, nie wy- starczy ich odwiedzić.

— Nasze kontakty nie po- legały — jak by ktoś postron- ny myślał — na tym żeśmy pojechali, pogadali, pożycz- li sobie zdrowia itd. Był to pracowicie spędzony przez niektóre grupy czas, zwi- azszcza młodzieży zorganizowa- nej w ZSMP i ZHP. Natomiast pracownicy handlu dysku- towali na temat otwarcia własnych rynków, zaś dele- gacje oficjalne szukały roz- wiązań w dalszej pracy par- tyjnej i administracyjnej. W bieżącym roku wymiana ma- ulec rozszerzeniu, do czego już się przygotowujemy. To jedno osiągnięcie, ale nie ostatnie.

— Zaobserwowaliśmy, że Litwini żyją naprawdę dobrze. Zaopatrzenie sklepów jest ta- kie, że tylko nam takiego ży- czyć. To ważne, bo obiegowe

opinie nie zawsze są spra- wiedliwe. Warunki socjalne mieszkańców Republiki do- wodzą, że w socjalizmie moż- na żyć godnie i dostatnio.

— Ileż to nam mówią! — Pytacie, co raskoczyło towarzyszy z Trok? Dość pow- szednie się uważa, że Giży- ko jest lepiej zaopatrzone aniżeli w wielu innych miejsco- wościach województwa i kra- ju. I że u nas handel jest sprawniejszy, działa bardziej ofensywnie. To prawda. A jednak nasi goście ze skrzy- wionymi minami patrzyli na ogołocone nierzaz półki, na długie kolejki. Mogłymi je- dyntym optymistycznie ich za- pewnić, że idzie ku lepszemu i kiedy nas odwiedza za rok, sytuacja będzie inna. My w to wierzymy.

(Notował: K.)

Dziecięcy karnawał

Tradycyjnie w styczniu rząda się choinki noworocz- ne dla dzieci. W czasie tych imprez karnawałowych mo- mentem jest wręczenie przez „Mikolaja” upominków i pa- czek ze słodyczkami.

Zabawy karnawałowe dla dzieci urządził m. in. Miejsko- -Gminny Dom Kultury w Gra- jewie. „Gwóźdźem” imprezy jest bajkowe przedstawienie „Por i Rop”.

W najbliższą sobotę, 12 bm. od godz. 15 odbędzie się kar- nawałowa zabawa dla dzieci pracowników miejscowego Od- działu RSW „Prasa-Książka- -Ruch”. (mar)

Brydżysty na start

Brydż sportowy zdobywa coraz więcej zwolenników i sympaty- ków. Dla nich to Miejsko-Gmi- -ny Dom Kultury w Grajewie ur- ządził konkurs „Film polski w 40-lecie”. Początek im- prezy o godz. 18.

Natomiast w czwartek, 17 bm. odbędzie się wieczornica z okazji 40 rocznicy wyzwolenia War- szawy. Początek o godz. 17. W pro- gramie przewidziano m. in. wy- stawę widowiskową z wizerunkiem stolicy Polski i konkurs na naj- pięknie wykonaną piosenkę o Warszawie. (mar)

W kilku WIERZACH

W najbliższą sobotę, 12 bm. Gminny Ośrodek Kultury w Trzcianowie (woj. łomżyński) urządził konkurs pn. „Film pol- ski w 40-lecie”. Początek im- prezy o godz. 18.

Natomiast w czwartek, 17 bm. odbędzie się wieczornica z okazji 40 rocznicy wyzwolenia War- szawy. Początek o godz. 17. W pro- gramie przewidziano m. in. wy- stawę widowiskową z wizerunkiem stolicy Polski i konkurs na naj- pięknie wykonaną piosenkę o Warszawie. (mar)

szę bibliotekę o pomieszcze- niu Klubu Nauczycielskiego, który mieści się obok, a klub przeniesie w inne miejsce. Do tego jednak potrzebna jest decyzja władz miejskich.

RED.: Życie Ci więc, byś w nowym roku zrealizowała swoje marzenia odnośnie lo- kalu. Czy masz jeszcze jakieś? S.K.T.: Owszem. Normalnie działająca instalacja c.o., gdyż marzę.

RED.: A więc żyć Ci więcej przestrzeni, ciepła, nowych czytelników i dzie- kuję za rozmowę. (bat)

Kto buduje ten nie rujnuje

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM istnieje ok. 800 przystanków PKS, z tego blisko 450 nie zapewnia oczekującym na au- tobus żadnej osłony przed deszczem i wiatrem. Wszy- stko wskazuje na to, że licz- ba słupków z tablicą PKS oznaczających przystanki „pod chmurką” wzrośnie, a to głównie za przyczyną samych użytkowników.

Ubiegłoroczna inwentary- zacja przeprowadzona przez oddział KPKS w Łomży i Zambrowie ujawniła dobitnie jak to mieszkańcy Ziemi Łomżyńskiej szanują wspólnie- mienie. Na 337 zadaszonych przystanków aż 233, czyli prawie dwie trzecie, jest mniej lub więcej zniszczonych i wy- maga naprawy. Co najmniej 38 trzeba po prostu rozebrać, jako że pozostały tylko słupy obudowy. Zostały rozebrane przez „zapobiegliwych” lub rozwalone przez zwykłych chuliganów.

Jedni budują, drudzy niszc- zają, a kto ma za to płacić? Kilka lat temu, gdy wznoszo- no przystanki, koszt jednego oscylował w granicach 60 tys. zł. Dziś sięga on już 250 i więcej tysięcy. Odtworzenie budowli przeznaczonych do rozbiórki pochłonięłoby więc ok. 9,5 mln zł. Na to, nieste- ty, ani KPKS-u ani urzędów gmin nie stać, tym bardziej.

Piasta przy tym nie było...

Atrakcyjną wystawę foto- gramów zaplanowanych przez Agencję Interpress przy- gotowało w swej siedzibie Towarzystwo Fotograficzne w Łomży (ul. Moniuszki 6). Na- dano jej tytuł „Fotograficz- ny portret Polaków”. Zwie- dzającym uodostępniana jest codziennie — również w dni świąteczne — w godz. 17-20. Tematyka ekspozycji sięga do XIX wieku, a więc okre- su pierwszych kroków sztuki

fotograficznej. Ukazuje ona — na zasadzie porównań — Po- laków ówczesnych i dzisiej- szych. Wśród podpisów przy dziełach starych mistrzów znaleźć można m. in. tak zna- nego nazwiska jak: Beyer, Rze- wuski, Brandel, Buthak, a także prace 15 współczesnych fotografów.

Wystawa, składająca się z ponad 100 fotografów czyn- na będzie do końca stycznia br. (nom)

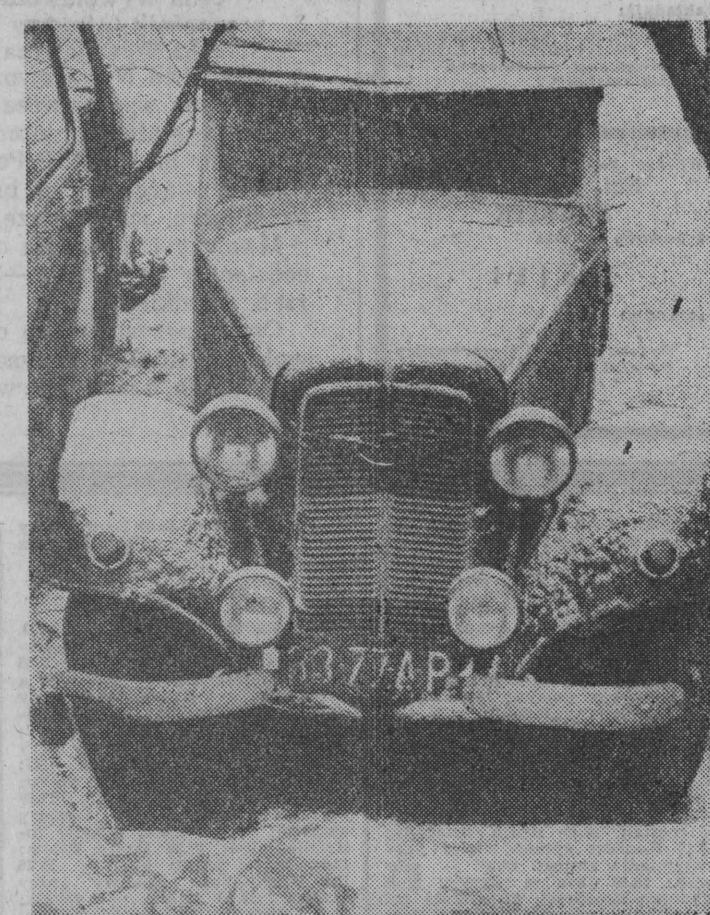
Śmierć na torach

16-letnia uczennica LO w Gra- jewie wyskoczyła z jadącego pociągu poślusznego relacji Wo- ciech — Białystok i zmarła w wyniku odniesionych obrażeń. Wypadek miał miejsce w pobli- zu stacji PKP Podlasek, na któ- rej wspomniany pociąg jedynie zwałnia swój bieg. Uczennica wracała ze szkoły do domu po- łozonego w nieodległej od stacji wsi Okół. (jtb)

wiek. Warto więc wykor-zystać place przy szkołach, w parkach i w osiedlach na ich założenie. Każde łodowisko pozwoli na bezpieczną zabawę dla dzieci. Zatem, kto da przykład w urzędzie lodo- wiska? (mar)

Każda nowa inicjatywa ma swoich zwolenników i oponentów. Dlatego kierownik biura Automobil-klubu Łomżyńskiego — IRENEUSZ PRZEDZIECKI za- nim podzielił się swoim po- myśłem — namyślał się dłu- go. Wreszcie się odważył i... wielu miłośnikom motoryza- cji błysnęło w oczach.

Za stolicę dawnej motory- zacji uchodzi Poznań. Tu też mieści się siedziba ogólnokraj- skiej Komisji Samochodów Zabitych. Tu też pow- stało Muzeum Dawnej Moto- ryzacji. Kudy więc tam Łom- ży do Poznania? A jednak... Sobie tylko wiadomymi ścieżkami dotarł Przedziecki do pewnej stodoły w Jedwab- nem, gdzie od kilku lat stał nie używany Adler z 1938 roku. Do polowy wykonany z drewna, nieco podniszczony mamił oczu staroświecką karoserią i... prawdziwym wdziękiem. Automobilklub Łomżyński po- stanowił go kupić. Po co? Żeby pokazać ludziom, a przy okazji podreperować skromny budżet firmy. Być może jesz- cze wiosną br. z Adlera kor- zyścić będą mogli mieszkań- cy Łomży na rodzinne, sobot- nie-niedzielne przejażdżki, czy też młode pary udające się do ślubu. Być może, bo działający AL czeka masa ro- boty. Wykonać trzeba bowiem wiele prac lakierniczych, sto- larskich, blacharskich i tapie- rerskich. Potrzebna jest więc



NA ZDJĘCIU: Sfatygrowany, ale jeszcze „na chodzie” Ad- ler optymistycznie pobytyskuje staroświeckimi reflektorami. Fot. Janusz Kijewski

Czar starych czterech kółek

pomoc specjalistów wielu branż, którzy by swoje zamil- owanie do starych samocho- dów udomakowali konkre- tną pomocą przy przysto- sowaniu Adlera do jazdy. Jako pierwsi zgłosili swój akces ojciec i syn — Stani- sław i Józef Dobrowolscy z Łomży, aktywni działacze AL od momentu jego powstania. Przewieźli oni samochód z Jedwabnego do Łomży, wy- konali też już pierwsze pra- ce naprawcze. W najbliższych dniach zapowiedzieli urucho- mienie silnika.

Adler jest samochodem nie- mieckim, produkowanym od

1900 roku przez fabrykanta rowerów, Heinricha Kleyera we Frankfurcie nad Menem. Po znacznych sukcesach spor- towych, jakie były udziałem samochodów tej firmy przed I wojną światową, marka ta zajęła poczesne miejsce wśród tzw. wielkich marek niemieck- ich. W 1932 roku jeden z konstruktorów tej firmy o- pracował model Triumph Junior, który należał do nielicznych wówczas samochodów z przed- nim napędem.

Warto dodać, że Adler z Łomży jest już jednym z nie- licznych tego typu samocho-

dów w kraju. Sprawnych technicznie jest najwyżej kilka sztuk. Warto więc dołożyć starań, by pojazd ten ocalał od zapomnienia. Obecnie AL czyni starania zmierzające do zarejestrowania pojazdu jako zabytku. Ubiegając się o to mogą samochody wypro- dukowane przed 1945 rokiem.

Cały inicjatywę będziemy przyglądać się z uwagą za- naszych czytelników — na których pomoc przy napra- wie Adlera liczymy bardzo — będziemy informowali na bieżąco o rozwoju sytuacji.

(klos)

Literatura i życie

Rozmowa z kierowniczką Biblioteki Pedagogicznej w Ełku — mgr Stefanią Tumidejowicz.

S.T.: Zbiory biblioteki za- wierają ponad 20 tys. wolu- minów, książek i czasopism. Będąc jedną naukową bi- blioteką w Ełku posiadamy największe działy z zakresu pedagogiki, psychologii, filo- zofii, nauk ścisłych, historii, teorii literatury oraz języko- znawstwa.

RED.: Pomieszczenia, w któ- rych mieści się biblioteka, sprawiają wrażenie ciasnych. S.T.: Biblioteka mieści się w trzech pomieszczeniach o łącznej powierzchni 100 m kw. Jest więc rzeczywiście ciasno. Brakuje nam także czytelni z prawdziwego zdarzenia. Obecnie jest tu jedynie 6

miejsz w kątku czytelniczym i to w pokoju, w którym wy- pożyczają się książki, a więc tam, gdzie jest największy ruch. Odczuwamy także brak magazynu dla mniej uży- wanych zbiorów. Regały i powierzchnia biblioteki są w tej chwili wykorzystane ma- ksymalnie, przez co osoby tętnie nie mieszczą się w przejściach.

RED.: Jakże więc widzisz rozwiązanie? S.T.: Jedynym wyjściem jest po prostu nowy lokal. Można byłoby także powię-



W VII Biegu Jaćwingów 50 Czechosłowaków na starcie w Goldapi

Tegoroczny, siódmy z kolei Narciarski Bieg Jaćwingów be- dzie imprezą ze wżech miar międzynarodową. Organizatorzy otrzymali zgłoszenie 40 narciarzy z Czechosłowacji. Stało się to za sprawą członków PTTK Paie Pole z Wrocławia, którzy od paru lat biorą udział w Biegu Jaćwingów. W roku ubiegłym przywieźli do Goldapi ze sobą dwóch narciarzy z Czechosłowacji, którzy nie spodo- bali się im, opowiedzieli o niej swym kole- gom amatorom biegania na nartach i postanowili 2 lutego stanąć na starcie w Łasku Ku- miele.

W tym roku organizatorzy za- powiadają kilka niespodzianek. Ale o tym, potem. Wtedy tylko, że w tym roku ma być pełna ga- leria. Patronat nad Biegiem Jaćwin- gów objeli: Wojewódzka Komisja PKOl w Suwałkach, Wojewódz- kie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Suwałkach oraz redakcje „Sportowca”, „Krajobra- wy” i „Gazety Współczesnej”. Narciarski Bieg Jaćwingów to zawody na które Suwalszczyzna czeka cały rok. Możemy oczeki-wać tegorocznego biegu polni- formować, że trasy na 15 i 30 km oznaczone będą kolorem czernym, a dystans 3 km kolorem niebieskim. Trasy nie są trudne, mogą śmiało być zarówno za- wodniczy zainwestowani jak i no- wiejści.

Wszystkie nagrody przeznaczo- ne uczestnikom zostaną wystawio- ne w witrynie goldapijskiej Biblioteki przy Placu Zwycięstwa. (lat)

Nowe władze

W Ełku odbyły się walne zebrania sprawozdawczo-wy- borcze Okręgowego Związku Kolarskiego i Okręgowego Związku Tenisa Stołowego WFS w Suwałkach. Działacze tych dyscyplin sportu podsu- mowali efekty pracy w minio- nej kadencji i wybrali nowe władze. Na czele OZKO sta- nał ponownie Antoni Dołęga, a prezesem OZTS WFS w Suwałkach został Lech Ku- ranowski. (dic)

Wybieramy 5 osób

Z trzech województw

WFS w Łomży uzupełnia listę

Popłynął w słońce dal model zagłowy wielomistrz Polski w klasie D-10 Marita Dąbrowskiej z łomżyńskiego LOK. Nie został ujęty na liście kandydatów woj. łomżyńskiego a swymi wynikami zasługuje choć jego sukcesy od- noszone są najczęściej bez okla- sków. A zatem póki jeszcze czas uzupełniania listy kandydów woj. łomżyńskiego z której wy- bieramy pięciu najlepszych spor- towców roku 1984 o Marita Dą- browskiej wielomistrzyni Polski w klasie D-10, był czwar- ty w klasie DM oraz reprezento- wał barwy Polski w zawodach państw socjalistycznych.

Kupony nadchodzi z najda- lszych zakątków regionu. Słowem konkursu swym zasięgiem objął czytelników z trzech województw. Różne otrzymujemy kupony. Ta- kie w których czytelnicy starają się uszczegółwić swoją platkę o podstawie wartościowych wyni- ków osiągniętych w roku ubie- głym i te, w których sąre bora sentymenty i upodobanie dyscy- pliny.

Na czytelników czekała liczne nagrody rzeczowe. Zabawę w selekcjonera, nasz konkurs — to przyjemna i pożyteczna rozryw- ka. Wskazujemy na to, że w tym czasie czytelnicy starają się uszczegółwić swoją platkę o podstawie wartościowych wyni- ków osiągniętych w roku ubie- głym i te, w których sąre bora sentymenty i upodobanie dyscy- pliny.

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1.

2.

3.

4.

5.

ŁOMŻA

1.

2.

3.

4.

5.

Imię i nazwisko

Adres

